Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 8498 | Lwów, niedziela 13 maja 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Dziś wyrok w głośnych sprawach podpor. Załęskiego i morderców Bębna.

Wielki pożar w Stanisławowie. - Powołanie podoficerów i szeregowych rez. na ćwiczenia. - Zmiany kolej. taryfy osobowej.

DO LWOWA PRZYBĘDZIE KOMISJA W SPRAWIE „POLMINU".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 maja. (ps) W Min. przem. i handlu, pod przewodnictwem szefa sekretarjatu p. Pechego została powołana do życia **nadzwyczajna komisja do badania stosunku syndykatu naftowego do „Polminu".** Komisja ta udaje się do Lwowa, gdzie w sobotę 12 maja będzie tę sprawę badać na miejscu.

DROŻYŹNA W KWIETNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 maja. (ps) Wedle obliczeń przeprowadzonych przez komisję do badania wzrostu cen wskaźnik drożyźniany zwiększył się w miesiącu kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem o 2.4%. Zostało to ustalone na piątkowem posiedzeniu tejże komisji.

BEZROBOCIE POWAŻNIE ZMALAŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 maja. (ps) Na podstawie danych statystycznych ustalonych przez główny państwowy urząd pośrednictwa pracy wynika, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych w r. 1928 w miesiącu kwietniu w porównaniu z tym samym okresem w r. 1927 zmalała prawie o 40 tys. osób.

AUSTRJACKIE PASZPORTY PIĘCIOLETNIE.

Wiedeń, 11. maja. (Tel. G. P.) Urząd kanclerski uchwalił ostatnio, że na przyszłość wydawać się będzie paszporty zagraniczne z 5-letnią mocą obowiązującą, a nie jak dotychczas dwuletnią. Austrjacki paszport zagraniczny obejmować będzie 64 stron.

Min. Zaleski u Marsz. Piłsudskiego.

POSEŁ RUMUŃSKI DAVILA UDZIELAŁ P. MARSZAŁKOWI WYJAŚNIEŃ O SYTUACJI W RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja. (ps.) Dziś Marsz. **Piłsudski** przyjął w swoich apartamentach w gen. inspektoracie armji min. **Zaleskiego** i odbył z nim dłuższą konferencję. Z kolei p. Marszałek udzielił audjencji posłowi rumuńskiemu p. **Davila.** Przez dłuższy czas omawiał Marszałek sprawy dotyczące **stosunków polsko rumuńskich** i żywo interesował się sytuacją obecną w Rumunji, co do której informował go poseł rumuński. Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę ,że alarmujące wieści, jakie pojawiły się w niektórych **pismach zagranicznych,** dotyczące stanu zdrowia Marsz. Piłsudskiego, są **nieprawdziwe.** Rzeczą wiadomą jest, że Marsz. Piłsudski musi odsunąć się od swoich normalnych zajęć i tylko dziedzina wojskowa, spraw zagr. i parlamentarna pozostaną nadal pod jego kierownictwem. W tej dziedzinie Marsz. Piłsudski przyjmuje referaty od odnośnych dygnitarzy.

Przesunięcia w naszej dyplomacji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja. (ps) Dawno zapowiedziane zmiany personalne w Min. spraw zagran. zostały w tych dniach przeprowadzone i zatwierdzone przez min. Zaleskiego. Zmiany te dotyczą wyższych urzędników. Dotychczasowy naczelnik wydziału osobowego Julian **Dzieduszycki** został mianowany radcą poselstwa I. kl. i charge d'affaires w Kairze. Na jego miejsce powołany został p. **Roman Antoni,** dotychczasowy kierownik referatu **gdańskiego.** Dr. Tadeusz **Brzeziński** dotychczasowy naczelnik wydziału ogólnego w depart. konsularnym, mianowany został **konsulem w Lille,** zaś konsul w Lille dr. Wacław **Gawroński** zajął jego dotychczasowe miejsce. Michał **Mościcki,** sekretarz ambasady w Paryżu został **odwołany do centrali** i mianowany radcą ministerjalnym. P. Józef **Włodkowicz** został mianowany sekretarzem polskiego poselstwa w Tallinie, wreszcie p. Mieczysław **Maliński** dotychczasowy sekretarz poselstwa w Tallinie odwołany został do centrali Min.

POLSKA POMOC DLA BUŁGARJI.

Warszawa, 11. maja. (Tel. G. P.) W d. 17. bm. Polski Komitet pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w **Bułgarji** wysyła do Sofji **pociąg sanitarny oraz dwa tysiące dolarów tytułem pomocy doraźnej.**

SKAZANY ZA ZAMACH NA SEITZA.

Wiedeń, 11. maja. (Tel. G. P.) Ryszard Strebinger, który swego czasu popełnił zamach morderczy na burmistrza Seitza, skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia.

DYMISJA RZĄDU ALBAŃSKIEGO.

Belgrad, 11. maja. (Tel. G. P.) Z Trnova donoszą, że rząd albański podał się do dymisji z powodu nieporozumień między Achmedem Zogu i kilku notablami albańskimi w sprawie polityki zagranicznej.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE W SIEDMIOGRODZIE.

Bukareszt, 11. maja. (Tel. G. P.) „Universul" donosi, że po kongresie w Alba Julia przyszło do rozruchów w komitacie Bihar. Chłopi po powrocie z kongresu usiłowali w kilku wsiach **wypędzić wójtów** należących do stronnictwa liberalnego. W kilku miejscowościach udało im się to przeprowadzić. Wkroczyła jednak żandarmerja i wkrótce przywróciła wszędzie porządek.

WĘGRZY BOJKOTUJĄ ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 11. maja. (Tel. G. P.) Burmistrz Ungwaru wezwał wszystkie stronnictwa na Rusi Przykarpackiej do wzięcia udziału w uroczystościach z powodu **10-lecia utworzenia republiki czechosłowackiej.** W związku z tem Węgrzy oświadczyli, że nie wezmą udziału w tem święcie, ponieważ są elementem w republice czechosłowackiej **prześladowanym i pozbawionym praw.**

W potokach krwi powstają nowe Chiny.

PRZESUWANIE SIĘ ŚRODKA CIĘŻKOŚCI WYDARZEŃ DZIEJOWYCH. — KOLOS CHIŃSKI BUDZI SIĘ Z WIELOWIEKOWEGO SNU. — INTERESY JAPOŃSKIE I AMERYKAŃSKIE. — CHINY SĄ DLA JAPONJI KWESTJĄ BYTU. — KONIEC WPŁYWÓW EUROPEJSKICH W PAŃSTWIE SMOKA.

Lwów, 11 maja.

Zauważono dawno, że historja nie tylko rozszerza w miarę postępu cywilizacji swe horyzonty, ale że w procesach dziejowych odbywa się również zjawisko, któreby nazwać można **„przenoszeniem ognisk"**.

Takiem ogniskiem przez długi przeciąg wieków był **basen Morza Śródziemnego.** Tutaj rozgrywało się niemal wszystko, co było światem antycznym w jego wzrostach, walkach, cywilizacjach i upadkach. — Potem, z chwilą odkrycia Ameryki, przeskakuje „fryga dziejowa" ku **Oceanowi Atlantyckiemu.** Rozpoczyna się nowy okres walk o panowanie na wodach, dzielących dwa kontynenty, okres, którego bohaterami są Hiszpanja i Niderlandy, Francja i Anglja. Zamyka go ostatnia wojna światowa, oddająca po skruszeniu siły morskiej Niemiec bezwzględny prymat fladze brytyjskiej.

A ognisko, które zawsze gdzieś płonąć musi, **przenosi się ku antypodom.** Terenem nowych przemian, które koncentrują uwagę ludzkości, staje się **Ocean Spokojny.**

Od kilku lat trwająca wojna domowa w Chinach nie jest wypadkiem epizodycznym lub lokalnym. Jest t. zw. **„procesem głównym".** Specjalnej, wprost przełomowej wagi dodaje mu **interwencja japońska.**

W świetle urzędowych komunikatów jest ona zabiegiem dość niewinnym. Chodzi przecież tylko o ochronę życia i mienia obywateli japońskich, istotnie ciężko poszkodowanych przez oddziały armji południowej. Ale pod najsłuszniejszym pozorem ukrywają się **daleko idące cele polityczne.**

Sytuacja w Chinach, która czytelnikowi europejskiemu wydaje się ciemna i skomplikowana, w rzeczywistości **krystalizuje się w tym jedynym, niewątpliwym kierunku, że Chiny budzą się.** Wiekowy sen, w jaki zapadł ten kilkuset miljonowy kolos o prastarej, spetryfikowanej kulturze, zbliża się **wśród gorączkowych wstrząsów ku końcowi.** Rośnie i krzepnie czynnik zupełnie nowy: **nacjonalizm** burzliwy, skrajny, zaczepny, taki, jakim widzimy go u niektórych młodych narodów europejskich. To, co u schyłku XIX. wieku występowało jedynie w negatywnej formie „ksenofobji" Bokserów, staje się **świadomym, pozytywnym czynnikiem.** Formuje armje i rządy, obraca w gruzy kwitnące prowincje, przelewa w bratobójczych walkach morze krwi, ale — rośnie.

Na pierwszy ogień poszły koncesje cudzoziemskie. Początkowo starano się przez wysyłkę torpedowców i oddziałów marynarzy poskromić próby emancypacji. Potem, gdy wrzenie przeciągało się z roku na rok bez zdecydowanych rozstrzygnięć, **widocznem stało się u mocarstw pewne znużenie.** Niektóre faktorje. których utrzymanie wobec zbyt wielkich ofiar przestało się opłacać, uległy likwidacji. Inne usiłują lawirować między skłóconą północą i południem, aby bodaj z niespokojnych, najmniej handlowi sprzyjających warunków wyciągnąć zwrot wkładów. Wreszcie na placówkach pozostały dwie czujne, dalekie od rezygnacji siły: **Japonja i Stany Zjednoczone.**

Dla Stanów Zjednoczonych przedstawia sprawa chińska podwójny interes. Raz bezpośredni, związany z oceanicznym imperjalizmem i parciem ku jedynym dziś otwartym, azjatyckim terenom ekspanzji. Interes drugi jest pośredni: polega na niedopuszczeniu Japonji do wykorzystania chaosu chińskiego.

Dla Japonji jest zaś sprawa chińska **jak najbardziej żywotna,** oznacza kwestję bytu. Wobec szczelnego zamknięcia brzegów amerykańskich, a nawet australijskich, są dla Japonji Chiny ze swemi niewykorzystanemi bogactwami i obszarami **dostarczeniem wolnego oddechu.**

Do pierwszych placówek wypadowych na Korei i w Mandżurji przybywa dziś synom Wschodzącego Słońca okupowany Szantung. Należy podkreślić **kluczowe znaczenie tej prowincji.** Nie gdzieindziej, jak **w Szantungu leży Kiao-Czau,** znany z wojny światowej port, który Niemcy uważały za okno w swych stosunkach handlowych i politycznych z Chinami. Szantung wreszcie jest topograficznie barjerą między walczącą dziś północą i południem Chin.

Łatwo zrozumieć, że celem polityki japońskiej, **od dziesiątek lat konsekwentnej i systematycznie realizowanej,** nie jest opanowanie jeszcze jednego portu na brzegach chińskich. Rzecz idzie dalej, zmierza do zupełnego **osaczenia głównych arteryj Chin,** do owładnięcia niemi pod względem gospodarczym i politycznym.

Owładnięcie to nie ma charakteru takiej inwazji, jaką jest n. p. ekspanzja kolonjalna angielska. Mimo bowiem wielu różnic istnieje między Japonją i Chinami **zbyt wiele cech pokrewieństwa** — w kulturze, w alfabecie, w wiekowych bezpośrednich związkach. Najistotniejszą różnicą, ale właśnie zachęcającą do dzisiejszej polityki interwencyjnej, jest to, że Chiny są organizmem jeszcze dość biernym, gdy Japonja wkracza **w okres swej najwyższej aktywności.**

Droga, na którą wkroczyło Tokio, jest trudna i wymaga wielkiej ostrożności. Między usta i brzeg pucharu pada **groźny cień Stanów Zjednoczonych,** narzucających się z pośrednictwem, zazdrosnych i zaniepokojonych. Ale warunki wymagają **przyspieszenia akcji.** Jutro już bijące w Chinach źródła nowej energji narodowej mogą przerwać tamy i wymknąć się także — opiece japońskiej.

Jedno jest w wypadkach na Dalekim Wschodzie niewątpliwe: bez względu na to, czy Japończykom uda się ująć w karby ruch chiński i stworzyć z niego siłę pomocniczą dla własnego imperjalizmu, czy też im również wymknie się inicjatywa, — **wpływy europejskie, a może nawet wpływy rasy białej na tym najnowszym terenie dziejów, zbliżają się do nieuchronnej zagłady.**

Uchwalenie budżetu oświatowego w komisji oraz początek debaty nad rescrtem M. S. Wojsk.

10 MILJONÓW ZŁ. NA WYCHOWANIE FIZYCZNE. — ZASIŁKI NA OPŁATY SZKOLNE DLA DZIECI URZĘDNIKÓW, ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. — REFERAT WICEMIN. KONARZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. maja. (ps) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przeprowadzeniem głosowania nad budżetem Min. oświaty pułk. Ulrych udzielił komisji wyjaśnień **o instytucie wychowania fizycznego.** Stanowisko kierownika tego instytutu objął on w lecie z. r. i wówczas stwierdził, że w tej dziedzinie musi wszystko możliwe być zrobione jeżeli mamy pójść śladami Skandynawji a ostatnio Niemiec, które **uważają sprawę wychowania fizycznego za zagadnienie odrodzenia narodu i potęgi mocarstwowej.** W Polsce znajdujemy się w takiej sytuacji, że **z trudem możemy pokryć kontyngent rekruta.** Pułk Ulrych opracował plan pracy obliczony na długi szereg lat i zaczął od tego, że powołał do współpracy wszystkie polskie miasta celem przydzielania terenów na cele wychowania fizycznego. Wszystkie samorządy zrozumiały konieczność oddania takich terenów. Konieczny oczywiście jest **personal nauczycielski,** dostatecznie przygotowany i budowa centralnego instytutu wychowania fizycznego, który będzie **kształcił wychowawców.**

Dalszem zadaniem jest **opieka lekarska.** Do współpracy został wciągnięty cały świat lekarski. Poczęto otwierać poradnie. Mowca spodziewa się, że w kilkunastu latach **uda się zaopatrzyć większe i mniejsze miasta we wszystkie urządzenia potrzebne do wychowania fizycznego.**

Zagadnienie wychowania fizycznego wiąże się **bezpośrednio ze skróceniem służby wojskowej.** Minister spraw wojsk. **skrócił o trzy miesiące służbę wojskową dla młodzieży,** która przeszła kurs wychowania fizycznego. Podjęta została również w Polsce akcja w kierunku zakładania **ogrodów Jordanowskich** dla dzieci wedle znanego wzoru krakowskiego. W Ameryce np w dziedzinie tej zrobiono już wielkie rzeczy, które wpłynęły na wzrost tężyzny ludności.

W końcu pułk. Ulrych prosił komisję o **zanotowanie potrzebnych kredytów na cele wychowania fizycznego.**

Przy głosowaniu nad budżetem Min. oświaty **odrzucone zostały wszystkie wnioski o charakterze wybitnie demonstracyjnym, a przedewszystkiem domagające się zmniejszenia pozycyj dla wyznania katolickiego.** Wnioski takie zgłosili posłowie z PPS. i z Wyzwolenia.

To ostatnie wystąpiło z powodu znanego zatargu, jaki wyłonił się między członkiem tego klubu posłem Putkiem a władzami kościelnemi w województwie

Zatarg o miejsca w komisji kontroli długów państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja. (ps.) Na przedpołudniowem posiedzeniu **komisji skarbowej,** przy dyskusji nad ustaleniem kandydatów do komisji kontroli długów państwowych z ramienia Sejmu, klub Jedynki stanął na stanowisku, że podobnie jak we wszystkich innych komisjach, sprawa ta winna być **uregulowana systemem Hondta.** Wedle tego systemu klubowi B. B. przypadłoby I, II i III miejsce, IV klubowi PPS Kluby zarówno prawicowe jak i lewicowe **sprzeciwiły się temu** i zażądały ażeby kandydatów do komisji dały **cztery największe kluby sejmowe,** a mianowicie B. B. — 1, PPS. — 1, wyzwolenie — 1 ZLN — 1.

Widoczne było, że klubom tym chodzi o przeforsowanie do komisji kandydata ZLN. posła Trąmpczyńskiego, który jako b. członek komisji kontroli długów państw. w poprzednim Sejmie, odmówił rządowi podpisania pożyczki. „Wobec tego, że przedstawiciele tych klubów nie zgodzili się na kompromisowy wniosek, żeby dwa miejsca przypadły B. B. a dwa największym z kolei klubom, przewodniczący widział się zmuszony odroczyć obrady komisyjne do popołudnia.

krakowskiem, w rezultacie których nałożono na posła Pułka interdykt.

W dochodach uchwalono wstawić u. dział w podatku przemysłowym na cele szkolnictwa zawodowego w kwocie 7 milj., równocześnie zaś taką samą sumę przeznaczyć w wydatkach na zapomogi dla szkół prywatnych. W dziale wydatków przyjęto, ażeby zasiłki na opłaty szkolne w kwocie 2.850.000 zł. podwoić i połowę **przeznaczyć na zasiłki na opłaty szkolne dla dzieci urzędników państwowych**, a drugą połowę na takież zasiłki dla dzieci **chłopów i robotników. Pozycję 10 milj. na wychowanie fizyczne przyjęto**, jakoteż wniosek o podwyższenie pozycji na budowę szkół powszechnych o 5 milj., o podwyższenie funduszu na oświatę pozaszkolną o 1 milj., wniosek o 347 tys. na zasiłki i stypendja, wreszcie wniosek o 100 tys. na instytut radowy.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem **ministerstwa spraw wojskowych**. Wicemin. Konarzewski oświadczył, że Marszałek Piłsudski **chciał koniecznie przedstawić sam budżet swego resortu, jednakże niestety przed paru dniami zrezygnował z tego.**

Wiceminister zaznaczył, że ministerstwo dążyło do oszczędnej gospodarki we wszystkich działach. Przeprowadzono szczegółową kontrolę stanu materjałowego pogotowia armji, oraz zdolności przemysłu wojennego. Budżetu nie trzeba traktować tylko z czysto wojskowego stanowiska. Jest to także duży czynnik rozwoju gospodarstwa państwowego. Analiza budżetu raczej wykazuje zmniejszenie się stałe budżetu wojskowego. Szereg pozycji uległ zniżce w porównaniu z wydatkami roku ubiegłego.

SPRAWA POSŁA BAGIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja. (ps) Wobec wiadomości, że szereg posłów b. wojskowych z Jedynki wystąpiło z żądaniem do Kapituły orderu Virtuti Militari o pozbawienie posła Bagińskiego Krzyża tego orderu, posłowie major Kościałkowski i major Kieszkowski stwierdzają, że wiadomość, jakoby to oni zwracali się z tem żądaniem do Kapituły jest nieprawdziwa i że swoich podpisów pod taką petycję nie składali.

Warszawa, 11. maja. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy wniosek do Kapituły orderu „Virtuti Militari" o odebranie krzyża „V. M." posłowi Bagińskiemu podpisali m. in. pułk. Sławek, pułk. Pieracki, majorowie Polakiewicz, Dzieduszycki. Mimo oświadczenia p. Bagińskiego, że sam decyduje się złożyć krzyż wymieniony podtrzymują swój wniosek domagając się od Kapituły zajęcia w tej sprawie stanowiska.

POSEŁ ROJA MOŻE DALEJ DZIERŻYĆ MANDAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 maja. (ps) Komisja regulaminowa zajęła się poruczoną jej sprawą emer. generała, obecnego posła sejmowego **Roji** (Str. Chłopskie). Poseł Roja, obejmując mandat, zawiadomił Marszałka, że **od pięciu lat dzierżawi od państwa folwark.** Wobec tego Marszałek zwrócił się do komisji, aby orzekła, czy nie zachodzi kolizja konstytucyjna w spełnianiu obowiązków poselskich przez posła Roję. Komisja wyraziła opinję, że niema tu powodu do zastosowania art. 22 Konstytucji, która mówi o pozbawieniu mandatu posełskiego w tym tylko wypadku, jeżeli za czasów posłowania wytworzył się stosunek dzierżawny.

Czy należy grać?

Lwów, 12. maja.

Jest rzeczą stwierdzoną, że im wyższa kultura danego narodu, tem bardziej rozwinięta jest u niego chęć gry i zakładu. Nigdzie więcej nie grają, jak w Anglji.

Dziwnem może się to wydać pozornie, ale przy bliższem rozpatrzaniu znaleźć można głębsze tego powody. Społeczeństwo bowiem oświecone potrafi zdobyć sobie jasny sąd o każdej sprawie i rozróżnić między jednym a drugim rodzajem gry.

Gra, o której tutaj mówić chcemy, ma tylko nazwę wspólną z grom hazardowym, demoralizującym ludzi i niszczącym im nerwy. Przy tych grach można wiele stracić, pedczas gdy szanse wygranej są małe i zawsze zupełnie przypadkowe. Natomiast przy zakładach, a w znacznej mierze i przy loterji klasowej, jest pewna część szans wygranych w pewnych granicach określona i niezmienna. Jeśli np. ktoś kupuje 10 losów Polskiej Loterji Państwowej, może z prawie matematyczną pewnością oczekiwać wygranej 5 zakupionych losów: bowiem co drugi los wygrywa, a gracz przynajmniej połowę wkładki otrzymuje z powrotem.

W ten sam sposób można obliczyć szanse większych i głównych wygranych. — W Polskiej Loterji Państwowej jest stosunek wkładki względnie małej do wielu szans wygranych, bardzo pomyślnie ułożony. W tej loterji znaczna część wkładek jest dla gracza zabezpieczona, a tylko drobną ich cześcią ryzykuje się na wielkie i główne wygrane. Człowiek uświadomiony łatwo to sobie wyliczy i zechce przeznaczeniu tą nieznaczną ceną dopomódz, tembardziej, gdy pomoc ta ogranicza się tylko do nieznacznego nakładu kosztów. Wiele osób co roku wygrywa przy każdej loterji pewną, stałą i ściśle określoną liczbę głównych wygranych, dochodząc w ten sposób do pewnego stanu zamożności, inni z nich znowu dzięki temu przypadkowi wyratowują się z nędzy, zawdzięczając temu urządzeniu może przez całe życie swój byt materjalny.

Praktycznie jest wskazanem:

1) Nie wszystko stawiać na jedną kartę, kupując w jednej loterji mnóstwo losów i kusić w ten sposób przeznaczenie, by w tej jednej loterji, lub nawet w jednej klasie osiągnąć wygraną; każdy gracz niechaj wedle swojego stanu majątkowego kupuje losy, zachowując w tem pewną ciągłość i wytrwałość. Najlepiej grać na 4 numery, a to zależnie od stosunków na 4 całe, 4 połówki, lub 4 ćwierci losu.

2) Każdy gracz powinien zaznajomić się z planem gry, aby poznać zasady Loterji Państwowej. Mając sposobność poznania innego planu gry, należy porównać stosunek wkładki do szansy wygranej, uwzględniając szczególnie ogólną liczbę losów. Polska Państwowa Loterja Klasowa obejmuje ogółem tylko 155.000 losów.

3) Wybrać należy kantor, mający największą ogólną sumę wygranych. **Takim ze szczęścia słynnym jest kantor loterji klasowej „Nadzieja" we Lwowie, ul. Sykstuska 6,** który jest największym w całem Państwie. Możliwość wygranych zaś tam będzie oczywiście największą, gdzie najwięcej losów się znajduje. Główna wygrana nie idzie wprawdzie za danem miejscem, jednakowoż z czasem to miejsce będzie miało najwięcej szczęścia, które najwięcej losów posiada. Faktem jest, że im więcej losów, tem więcej szans wygranych. To jest statystyczny pewnik, każdemu doświadczonemu graczowi dostatecznie znany.

Polska Loterja Klasowa jest instytucją państwową, i to jest rękojmią, że wyzyskiwanie publiczności jest tutaj wykluczone, tembardziej, że ciągnienie odbywa się jawnie, w obecności władz, Komisji obywatelskiej i publiczności.

(x).

PROGRAM SESJI CZERWCOWEJ RADY LIGI NAR.

Genewa, 11. maja. (Tel. G. P.) 4-go czerwca br. zbierze się tu pod przewodnictwem Aguero (Kuba) Rada Ligi Narodów na 50 sesję. Porządek dzienny obejmuje około 30 punktów. Wśród nich należy wymienić petycję rządu litewskiego z 15. października 1927, wreszcie petycję M. Ententy w sprawie zajścia w St. Gothard. Specjalny komitet w tej sprawie ma złożyć raport. Z pośród spraw mniejszościowych figuruje między innemi skarga niem. Volksbundu, skarga związku polskich stowarzyszeń na Śląsku Opolskim w sprawie nie przestrzegania zobowiązań międzynar. w stosunku do mniejszości polskiej przez władze niemieckie, wreszcie raport Rady o **sytuacji mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie.**

ŁAJDAK ŻEROWAŁ NA NIEDOLI NIESZCZĘŚLIWYCH.

Warszawa, 11. maja. (Tel. G. P.) Policja aresztowała b. dyrektora Domu poprawczego dla nieletnich chłopców w Studzieńcu, Danlewskiego. Daniewski przez kilka lat okradał zakład z pieniędzy i przywłaszczył sobie w ten sposób znaczniejszą sumę. Nadużycia popełniał obcinając porcje żywnościowe należące się chłopcom i nieopalając izb szkolnych. Za pieniądze zdobyte w ten sposób prowadził tryb życia wystawny i bawił się hucznie. W chwili aresztowania znaleziono go w restauracji w towarzystwie kilku dam z półświatka.

biście w najbliższym urzędzie gminnym względnie meldunkowym, celem ustalenia ich adresów.

Groźny pożar nocny w Stanisławowie.

W PŁOMIENIACH STANĄŁ DOM, MIESZCZĄCY M. I. BIURA „ORB ISU". — MIESZKAŃCOM PIĘTRA OGIEŃ ODCIĄŁ UCIECZKĘ. — PRZEJMUJĄCE GROZĄ SCENY. — RATUJĄC SIĘ PRZED ŚMIERCIĄ, SKAKALI PRZEZ OKNA. — TRZY OSOBY RANNE, JEDNA Z NICH DOGORYWA.

Lwów, 12 maja.

(—) W piątek wieczorem nadeszła do Lwowa wiadomość o **olbrzymim pożarze, który srożył się** w Stanisławowie, a lokalizowanie jego trwało do południa dnia wczorajszego. Pożar, który wybuchł po północy, w czasie kiedy wszyscy mieszkańcy domu objętego ogniem pogrążeni byli we śnie, **wywołał niesłychaną panikę**, a grozę położenia powiększał fakt, iż zanim zorjentowano się, schody **stanęły w ogniu i w ten sposób ucieczka mieszkańców I. p. została utrudniona.** Rozgrywały się **iście**

dantejskie sceny

i szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności katastrofa zakończyła się stosunkowo pomyślnie, albowiem tylko trzy osoby zostały ranne.

Przy ul. Bocznej Sapieżyńskiej właścicielem jednopiętrowej kamienicy jest niejaki p. **Hauswald.** W realności tej na parterze oraz częściowo na piętrze znajdują się **biura oddziału „Orbisu".** Pozatem całe I. p. zamieszkałe jest przez kilku lokatorów. Z nieznanej narazie przyczyny o godz. 2.30 **w nocy wybuchł na strychu ogień,** który począł się błyskawicznie rozszerzać tak, że **wkrótce cała klatka schodowa, wiodąca ku parterowi, stanęła w ogniu.**

Dość długo trwało, zanim zjawiła się straż pożarna, która wobec bardzo prymitywnych przyrządów, a w dodatku wobec braku wodociągów, nie mogła rozwinąć należytej akcji ratunkowej. Krzyki, które powstały z chwilą rozwinięcia akcji ratunkowej, **oraz jęki rozpaczy mieszkańców w mieszkaniach I p. wytworzyły obraz groźnej sytuacji.** Zanim straż rozwinęła

płótna ratownicze,

mieszkańcy sami spuściwszy skręcone prześcieradła, poczęli przez okna skakać na bruk ulicy. Trzy osoby odniosły przytem rany, a jedna z nich walczy ze śmiercią w szpitalu.

Z pomocą straży pożarnej przybyła straż kolejowa oraz oddziały wojskowe, przyczem akcja lokalizowania ognia trwała do godz. 12 w południe. **Cały dach oraz I p. uległo kompletnemu zniszczeniu,** jak również wszystkie przedmioty tam się znajdujące. **Zdołano uratować parter, w tem kasę „Orbisu", zawierającą gotówkę i bilety kolejowe oraz dokumenta.**

Na pierwszą wiadomość o pożarze komenda policji wysłała **znaczny oddział** celem pilnowania porządku, który też nie został zakłócony. Obecnie trwają dochodzenia, które pozwolą stwierdzić, co było przyczyną tego groźnego pożaru. Lwowska dyrekcja „Orbisu" wysłała na miejsce swego delegata.

Kogo obejmie ustawa o amnestji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja. (ps) Rząd postanowił **wystąpić z własnym projektem amnestji** z okazji 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. **Projekt odnośny uchwaliła wczorajsza Rada ministrów. Amnestja ma objąć przestępstwa** należące do kompetencji zarówno sądów karnych jak władz administracyjnych. Obejmie ona pewne kategorje przestępstw z okresu walk niepodległościowych 1919—1920, pewne kategorje **przestępstw komunistycznych z okresu przed 3. maja 1926,** dalej młodych komunistów do lat 17, wreszcie niektóre przestępstwa pospolite, wykroczenia administracyjne **i kary do 6 miesięcy.** Kary więzienia dożywotniego zostaną zamienione na kary więz. do lat 15, zaś **kary śmierci** na dożywotnie więzienie.

Japończycy zajęli Tsi-nan fu.

CZANG-TSO-LIN NIE CHCE DALSZEJ WOJNY DOMOWEJ.

Szanghaj, 11. maja. (Tel. G. P.) **Wojska południowe nakłonione zostały do wycofania się z Tsi Nan Fu. Dziś rano wojska japońskie wkroczyły do miasta.** Wśród walk w Tsi Nan Fu zginęła, jak wiadomo, pewna Amerykanka. Dotychczas niewiadomo, czy padła ona ofiarą zabłąkanej kuli, czy też została zamordowana.

Londyn, 11. maja (Tel. G. P.) Japonja wystąpiła do mocarstw z prośbą, aby zgodziły się na utworzenie 7-milowej strefy neutralnej nad koleją szantuńską. Ameryka zamierza zaprotestować. Japończycy powstrzymali już pochód armji południowej. Armja północna przygotowuje **opróżnienie prowincji Czili,** przez co Czang Tso Lin zamierza **udowodnić, że nie życzy sobie dalszego prowadzenia wojny domowej.**

Londyn, 11. maja. (Tel. G. P.) Japończykom udało się zdobyć Nan Fu przy pomocy eskadry 40 samolotów, która **zbombardowała chińską część miasta.** Japończycy wzięli 7.000 jeńców.

ZAŻALENIE DO LIGI NAR.

Genewa, 11. maja. (Tel. G. P.) Rząd nankiński przesłał do Rady Ligi Nar. telegram, wskazujący na pogwałcenie przez oddziały japońskie suwerenności i niezależności Chin. Przy bombardowaniu miasta przez artylerję japońską **około 1000 ludzi zostało zabitych i rannych.** Rząd nankiński zwraca się do Rady Ligi z prośbą **o wezwanie Japonji do natychmiastowego wycofania działów wojskowych z Szantungu.**

Katastrofa wskutek obsunięcia się ziem

PRZY WYKOLEJENIU SIĘ POCIĄGU ZGINĘŁO 15 LUDZI.

Ancona, 11. maja. (Tel. G. P.) „Telgr. Union" donosi, że w Grottamare w pobliżu Ascoli, z powodu ulewnych deszczów nastąpiło **obsunięcie się 15 tys. m. kub. ziemi,** która zasypała **2 domy wieśniaków, przyczem zginęło 6 osób,** a 18 odniosło rany. Ziemia ta zasypała również tory linji kolejowej, wskutek czego pociąg osobowy **uległ zupełnemu wykolejeniu, przyczem zginęło 16 osób,** między innymi 2 dzieci, a większa ilość osób odniosła rany. Zator jest tak wielki że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni.

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.

PODOFICEROWIE ROCZNIKÓW 1895 I 1894, ORAZ PEWNE KATEGORJE ROCZNIKÓW 1900 I 1901.

Lwów, 12. maja.

Z D. O. K. VI. donoszą: W roku bieżącym w terminie **od dnia 11 czerwca do dnia 20. października odbędą się** zwyczajne **ćwiczenia wojskowe dla następujących kategoryj szeregowych rezerwy:**

1) **Podoficerowie i szeregowcy z rocznika 1901,** piechoty, czołgów i łączności;

2) **podoficerowie z roczników 1895 i 1894** wszystkich rodzajów wojska z wyjątkiem marynarki wojennej;

3) **podoficerowie i szeregowcy z rocznika 1900 lotnictwa i balonów** (tylko specjaliści).

Powołaniu na ćwiczenia podlegają także **i ci szeregowi rez., którzy obowiązani do ćwiczeń w ubiegłym roku, z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli.**

Szczegóły powołania podają ogłoszenia. W myśl pktu 6) tych ogłoszeń, winni ci wszyscy szeregowi rez., podlegający powołani na ćwiczenia, którzy **nie mają kart mobilizacyjnych, albo zaniedbali zgłoszenia ostatniej zmiany adresu, zgłosić się piśmiennie lub oso-**

Min. Moraczewski dokona

OTWARCIA ELEKTROWNI W BRZEŻÓWCE.

Lwów, 12. maja.

Dnia 22. bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się poświęcenie i otwarcie **elektrowni w Brzeżówce ad Jasło,** stanowiącej własność Spółki z ogr. odp. **„Elektrownia Zagłębia Krośnieńskiego".** Spółka ta wchodzi w skład Koncernu Naftowego „Premier". Elektrownia posiada 3 motory o sile 750 HP. każdy. Obszar zasilania elektrowni obejmuje powiaty: Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Brzozów i inne. Poświęcenia dokona biskup przemyski ks. **dr. Nowak, otwarcia zaś osobiście minister robót publicznych inż. Moraczewski.**

SENSACJA NA TLE REWELACJI BEŁCIKOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja. (ps) Rewelacje p. Bełcikowskiej o pośle socj. Malinowskim nadal budzą sensację. „Rzeczpospolita" donosi, że p. Bełcikowska ma zamiar kontynuować swoje oskarżenia i atakować imiennie tych posłów PPS., których znała ze swej pracy w defenzywie. (M. i. posła J., b. szefa defenzywy Legjonów). „ABC" dodało, że szefem był p. **Jaworowski,** prez. Rady miejskiej w Warszawie.

W związku z tem poseł Rajmund Jaworowski w liście stwierdza, że w brygadzie Legjonów Piłsudskiego **żadna defenzywa nie istniała,** tylko oddział wywiadowczy, który nie zbierał informacji, nie prowadził kontr-wywiadów i nikogo nie aresztował. W oddziele były kurjerki, a ich komendantką była **obecna p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.**

Funkcje zastępcze komendanta spełniał p. Skwarczyński (obecny wyższy urzędnik w kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej). Przez jakiś czas był tam przydzielony obecny poseł, pułk. Sławek. P. Jaworowski stwierdza, że żadnych rewelacji się nie obawia i że honoru swego będzie bronił. Pono poseł Jaworowski wysłać ma swych zastępców honorowych red. „ABC" Strzetelskiemu.

KS. KAROL TUŁACZEM.

Medjolan, 11. maja. (Tel. G. P.) Ks. Karol rumuński zwrócił się ostatnio do rządu włoskiego **z prośbą o pozwolenie na pobyt na Riwierze włoskiej,** albowiem z Brukseli otrzymał ostatnio wiadomość, że **pobyt jego w Belgji, dokąd się wybierał, nie jest pożądany.** Do prośby tej dołączył ks. Karol oświadczenie, że nie będzie prowadził żadnej akcji politycznej i że potępia antypaństwową działalność rumuńskiej partji chłopskiej.

„ITALIA" WRÓCIŁA Z DROGI.

Paryż, 11. maja. (Tel. G. P.) Jak donosi agencja Havasa, **sterowiec „Italia" rozpoczął dziś o godzinie 6-tej rano lot do bieguna.**

Ostatnie depesze donoszą, że **statek musiał wrócić do Kingsbay.**

Pociąg towarowy wykoleił się koło Liska.

Lwów, 12. maja.

(—) Wczoraj rano władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, że zrana na stacji Uherce koło Liska **wykoleił się pociąg towarowy,** idący z Zagórza do Chyrowa. **Cztery wagony zostały doszczętnie rozbite,** z personalu kolejowego na szczęście nikt nie odniósł ran. Przerwa w ruchu wynosiła 12 godzin. Przyczyna katastrofy do tej pory nie ustalona.

Drugi dzień procesu o morderstwo Bębna.

Ponure tajniki nędzy moralnej suteren odsłaniają się w świetle zeznań świadków.

Dziś nastąpi zakończenie rozprawy i wyrok.

Lwów, 12. maja.

(.). Drugi dzień rozprawy przeciw **nieletniej ojcobójczyni Stanisławie Bęben,** jakoteż spólnikom jej zbrodni, matce Kazimierze i bratu Stefanowi poświęcony

przesłuchaniu świadków,

wprowadza nowe i coraz jaskrawsze światło w te straszliwe tajniki gehenny ludzkiej, jakiem było życie Stan. Bęben wskutek zdziczałych instynktów tego, który padł wreszcie ofiarą swego zwyrodnienia. Obraz skreślony przez zeznania wszystkich, którzy z bliska mogli poznać

straszliwe stosunki,

panujące w rodzinie, pozwala na wniknięcie w psychologję nieszczęśliwej dziewczyny, od szeregu lat tyranizowanej i prześladowanej przez ojca, pijaka nałogowego, człowieka o najdzikszych instynktach, bez krzty serca i sumienia. Odnosi się wrażenie, że w następstwie tego cała rodzina podległa

specjalnej psychozie,

i że myśl zgładzenia Witolda Bębna opanowała ich z nieodpornością prawdziwej idée fixe. Tem tylko tłumaczy się zachowanie morderców po spełnionym czynie, które zaprawdę mrozi krew w żyłach.

Osoba żony, jako wyrównanie długów karcianych.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od

przesłuchania świadka Wilhelma Prusa,

u którego mieszkali oskarżeni przez pewien czas przy ul. Bilińskiej l. 8. Prus zeznaje, iż przez cały czas mieszkania u niego Witold Bęben stale urządzał dzikie awantury i hulanki, sprowadzał sobie do domu kompanów, z którymi pił i grał w karty, a gdy nie miał czem zapłacić przegranej, to

kazał żonie „odwdzięczać“ się gościom

jako wyrównanie długu honorowego. Bębnowa często żaliła się przed nim na to niegodne postępowanie męża, a wkrótce potem, kiedy Witold Prus wyprowadził się z realności, opowiadała mu z rozpaczą, iż mąż napastuje Staszkę, dziecko liczące podówczas

zaledwie lat 10.

Świadek ulitowawszy się nad matką i dzieckiem, wziął Staszkę do siebie i trzymał ją przez sześć miesięcy. Na pytanie przewodniczącego stwierdza, że oskarżona wówczas nie okazywała żadnych złych skłonności. Jakkolwiek miała zaniedbane wychowanie, była jednak dziewczyną cichą, skromną i pracowitą. Również Stefanowi wydaje **jak najlepsze świadectwo,** niemniej Kazimiera Bębnowa **była osobą pracowitą, nie dbała o swoją powierzchowność,** starała się o utrzymanie dzieci, na które mąż prawie nic nie łożył, **przepijając wszystkie zarobki;** o tem, ażeby miała kochanków, nic nie wie.

Protokół sekcji zwłok.

Następnie nastąpiło

odczytanie protokołu sekcji

zwłok denata, Witolda Bębna, przeprowadzone przez znawców-lekarzy, dra Dawidowicza i dra Hojnackiego. Przeprowadzona sekcja wykazała, że denat otrzymał **kilkanaście ran od uderzenia siekiery,** a mianowicie po jednej stronie ciała ran trzynaście, po drugiej dziesięć. Nadto jedną ranę postrzałową. **Śmiertelne były tylko razy zadane siekierą,** rana postrzałowa była lekka. Również całe ciało było posiniaczone, zapewne od walki, jaką stoczył ze swoimi mordercami.

Zeznania posterunkowych.

Po odczytaniu protokołu sekcji nastąpiło przesłuchanie dalszych świadków.

Władysław Fritz, posterunkowy, który przybył zaraz po dokonanym czynie na miejsce zbrodni, zeznał, że Stanisława wyznała mu, iż zabiła ojca, przyczem podała, że

rewolweru dostarczył jej brat, Stefan.

Zeznania nast. świadka post. Marcina **Jury** nie przynoszą żadnych nowych szczegółów, ponieważ świadek był zajęty utrzymaniem porządku przed domem, do którego tłoczyła się ciżba ciekawych.

Rzekomy „kochanek” Stasi.

Sensację wśród audytorjum wywołało zjawienie się na sali następnego świadka, **Adolfa Engelberga,** magistra farmacji, co do którego denat utrzymywał, iż miał on bliższe stosunki ze Staszką. Świadek zaprzysiężony zeznaje, że **stykał się ze Staszką częściej** z tego powodu, iż matka jej Kazimiera Bębnowa była u niego posługującą, a ponieważ miała ona wiele zajęcia przy kamienicy, zatem Staszka często ją wyręczała w posłudze. **Zaprzecza kategorycznie,** jakoby łączyły go ze Staszką jakiekolwiek stosunki. Wskutek użaleń tak matki jak i córki na awantury wyprawiane przez denata, a także słysząc ciągłe bójki i krzyki w mieszkaniu Bębnów, **zwrócił mu parokrotnie uwagę,** aby przestał tyranizować rodzinę. To właśnie spowodowało Bębna **do insynuowania mu,** iż ujmuje się za Staszką dlatego, bo ona jest jego kochanką. Świadek wówczas jednak natychmiast zareagował na to twierdzenie jak najenergiczniej, tłumacząc Witoldowi Bębnowi, że kierują nim **tylko względy czysto ludzkie,** a mianowicie współczucie dla prześladowanej rodziny.

Św. **Aleksander Chacko,** zarobnik, który pracował wspólnie z denatem na murarce zeznaje, że był on **dobrym robotnikiem** i podczas pracy nie pił. Wie jednak, że rodzina skarżyła się na niego z powodu jego pijaństwa i awantur, jakie wyprawiał. Dalsze jego zeznania są **obciążające dla oskarżonych.** Świadczą one bowiem właśnie o tej psychozie, jaka opanowała rodzinę **w okresie poprzedzającym mord.** Zeznaje on mianowicie, że w przededniu morderstwa idąc rano do roboty, spotkał przed domem Stefana Bębna, który mu opowiadał, iż ojciec dnia poprzedniego tak się z nimi awanturował, iż wskutek tego musieli wezwać interwencji policji, dalej Stefan powiedział:

Chciałem starego zastrzelić

tym oto rewolwerem (przy tych słowach wyjął z kieszeni rewolwer), ale mi ten **„gruchacz spluł“.** Na pytanie świadka, co było powodem tego straszliwego zamiaru, wyznał mu Stefan, iż ojciec **narobił im „sztempa“** w całej kamienicy, gdyż zgwałcił siostrę. Dalej zeznaje świadek, iż stary (denat) gadał mu, że żona ma „habala“. Charakterystyczna gwara świadka mimo powagi sytuacji wywołuje wesołość w audytorjum.

„No, teraz nie będziesz mnie już więcej męczył!...”

Następnie odczytano zeznania, uczyniono w śledztwie przez św. **Stanisławę Lipińską,** która w międzyczasie zmarła. Lipińska była właścicielką domu przy ul. Kętrzyńskiego l. 18. Krytycznego dnia rano na wiadomość o morderstwie, dokonanem na stróżówce, wybiegła z mieszkania i **zobaczyła Staszkę na ganku z siekierą w ręku.** Potem Staszka wbiegła napowrót do izby, a za nią udała się na miejsce zbrodni także i p. Lipińska. W mieszkaniu ujrzała denata wijącego się na łóżku, całego w krwi i charczącego straszliwie. W pewnej chwili matka Kazimiera Bębnowa, zawołała do córki:

„Oj Staszka! On się jeszcze rusza“.

Na to Staszka chwyciła siekierę i rzuciwszy się do denata, **zadała mu jeszcze kilka ciosów siekierą,** poczem wykrzyknęła: „No już teraz nie będziesz mnie więcej męczył“.

Staszka skarżyła się, że nie może wytrzymać z ojcem.

Św. **Marja Bilik,** modniarka, zam. w tej samej kamienicy, zeznaje podobnie, jak brzmi odczytana relacja zeznań p. Lipińskiej. Uwiadomiona przez jedną z sąsiadek o zabiciu Bębna, zbiegła na miejsce czynu i tu była świadkiem sceny powyżej opisanej. Dodaje, że matka po wypowiedzeniu wymienionych wyżej słów, podjęła z podłogi siekierę i z jej rąk pochwyciła ją ojcobójczyni. Denata określa jako **zdziczałego pijaka,** który zatruwał życie całej rodzinie. Zeznaje dalej, że Stefan przyznał jej się na dwa dni przed mordem, iż

chciał ojca zastrzelić,

ale mu się rewolwer zaciął. Nie słyszała o tem, aby Bębnowa miała kochanków, wie natomiast, że **była ona pracowita i dbała o dom.** Słyszała również, że **Staszka truła się,** ponieważ ojciec ją zgwałcił. Wydaje zresztą oskarżonej jak najlepsze świadectwo, uważała ją za dziewczynę porządną, spokojną i pracowitą. Na kilka tygodni przed popełnieniem mordu skarżyła jej się Staszka, iż nie może wytrzymać z ojcem i **chyba musi go zabić.**

Obrzydliwa scena.

Św. **Piotr Panasiów,** sublokator Bębnów, nie umie podać żadnych szczegółów z dnia katastrofy, gdyż wczesnym rankiem wyszedł z domu, udając się do roboty. Opisuje natomiast **wstrząsające szczegóły owej nocy z dnia 9. na 10. września, kiedy ojciec-potwór targnął się na cześć własnego dziecka.**

W pewnej chwili obudził go ze snu **przeraźliwy krzyk Staszki.** Gdy zaświecił światło, ujrzał Staszkę w łóżku ojca. Nieszczęsna dziewczyna miała całą twarz zalaną krwią skutkiem pobicia jej przez zwyrodnialca. Stary wykrzykiwał do dziewczyny: **„Na mnie to krzyczysz, a na aptekarza, to nie?“...**

Po przerwie zeznawał świadek **Bolesław Toruńczyk,** akademik, zam. w tej samej kamienicy. Obsługiwała go Kazimiera Bębnowa, a Stanisława często wyręczała matkę, lecz **nigdy nie chciała przychodzić w jego obecności.**

Wydaje osk. Stanisławie nader pochlebne świadectwo. Uważał ją za dziewczynę skromną, pracowitą i uczciwą i dziwił się nawet, że taka dziewczyna mogła wyróść w tak zgangrenowanem środowisku. Stefan Bęben był również spokojnym, porządnym chłopcem. Niemniej nie może nic ujemnego powiedzieć o Kazimierze Bębnowej.

„Chciał się przekonać o niewinności córki”.

Niekorzystne natomiast dla osk. **Kazimiery Bębnowej** były zeznania świadka **Adolfa Cwynarskiego,** majstra murarskiego. Świadek znał się z zamordowanym Witoldem Bębnem jeszcze od wczesnej młodości. Jednak unikał bliższej z nim styczności, bo **był on hulaką i lubił popić. Robotnikiem jednak był bardzo dobrym i dużo zarabiał.**

Opowiada następnie **dzieje małżeństwa Bębnów.** Po krótkim już czasie na jasnem niebie ukazały się chmury. **Witold Bęben kilkakrotnie skarżył się mu, iż żona go zdradza** i z tego powodu nawet jeszcze przed wojną mieli się z

sobą rozejść. Jednakowoż do tego nie doszło, a gdy po wojnie świadek zetknął się z rodziną Bębnów, **było u nich jeszcze gorzej.** Świadek przyznaje zresztą, że **Bęben wyprawiał awantury, lecz przypisuje to złemu prowadzeniu się jego żony.**

Sprawę rzekomego zgwałcenia Stanisławy ojciec jej przedstawił mu w ten sposób, jakoby tylko **chciał się przekonać o niewinności córki.**

Sam świadek nie wie nic ujemnego o prowadzeniu się Stanisławy, również Stefanowi wydaje jak najlepsze świadectwo. Był on spokojny, pilny. Na pytanie przewodniczącego stwierdza, że był mało energiczny i **nie uważa go za zdolnego do zdecydowanego czynu. Natomiast Witold Bęben był niezwykle silny i zręczny, tak, że mógł być niebezpieczny w jakimś konflikcie.**

Awantury Bębna.

Ostatni świadek **Magdalena Skulak**, lokatorka domu przy ul. Kętrzyńskiego 18, zeznaje odnośnie do krytycznego dnia, co następuje:

Usłyszawszy strzały, wybiegła na ganek i **zobaczyła Stefana Bębna, stojącego na podwórzu.** W następnej chwili wybiegła z mieszkania Stanisława z siekierą w ręku wołając: **„Już go niema, zabiłam go, już mnie nie będzie dłużej męczył“.**

Wtedy świadek pobiegł do mieszkania Bębnów, ale zobaczywszy na łóżku **zalanego krwią i charczącego przeraźliwie denata, z przerażenia uciekł.**

Nadto świadek zeznaje ciekawe szczegóły odnośnie do owych awantur, wyprawianych przez Witolda Bębna na dwa dni przed dokonanym na nim mordem. Świadek zeznaje mianowicie, że ponieważ uprzykrzyły się już wszystkim lokatorom ciągłe nocne krzyki, dochodzące z mieszkania dozorców, mąż jej owej nocy, **nie mogąc doczekać się końca awantur, wstał z łóżka i poszedł na policję i on to spowodował aresztowanie denata.**

Na tem skończyło się przesłuchanie świadków, poczem obrońca oskarżonych **dr. Żywicki postawił wniosek na przesłuchanie szeregu świadków na okoliczność, iż zamordowany znęcał się nad rodziną, jakoteż dla dania świadectwa w szczególności oskarżonemu Stefanowi, iż był on spokojnym i łagodnym chłopcem.**

Prokurator sprzeciwił się wnioskom obrony zaznaczając, że **fakta te zostały już stwierdzone w toku śledztwa i uwzględnione w akcie oskarżenia,** Trybunał po naradzie odmówił wnioskom obrony.

Potem nastąpiło odczytanie aktów i pisemnych zeznań świadków, poczem przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za skończone. Dziś nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców, jakoteż resume przewodniczącego, poczem zostanie ogłoszony wyrok.

Ważne zmiany kolej. taryfy osobowej
z dniem 15 maja br.

DALSZE SZCZEGÓŁY O NOWO WPROWADZONYCH BILETACH OKRĘGOWYCH. ROZSZERZENIE ULG DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 11 maja.

Nowo wprowadzone bilety okręgowe, o których doniósł Wasz Korespondent — uprawniać będą do przejazdu w nieograniczonej ilości między dowolnemi stacjami w obrębie wymienionych w bilecie okręgów dyrekcyjnych. Bilety te będą imienne i wydawane na wszystkie klasy i pociągi dla dowolnej ilości okręgów dyrekcyjnych z ważnością na 1 miesiąc kalendarzowy, półrocze kalendarzowe lub cały rok. Cena biletu okręgowego miesięcznego kl. III. wynosić będzie dla jednego okręgu dyrekcyjnego 140 zł., dla 2 — 170 zł., dla 3 — 190 zł., dla 4 — 210 zł., a na wszystkie linje w obrębie całego państwa 250 zł. Bilet okręgowy miesięczny na kl. II. wynosi półtora razy tyle, ile na kl. III., zaś cena biletu okręgowego na kl. I. równa się sumie ceny biletu kl. III. i II. Cena półrocznego biletu wynosi pięciokrotną cenę biletu miesięcznego, zaś cena biletu rocznego dziewięciokrotną cenę odnośnego biletu miesięcznego. Niezależnie od tych nowych biletów okręgowych będą nadal wydawane bilety okresowe ważne do jazdy między dwoma oznaczonemi stacjami. Ulgi dla młodzieży szkolnej zarówno dla wyjazdów na ferje, jak i dla przejazdu do szkół będą rozszerzone, gdyż bilety takie będą wydawane także na kl. II. oraz uprawniać będą do przejazdu także pociągami pospiesznemi za odpowiednią dopłatą.

Bandyta z towarzyszem przebranym za kobietę

POD POZOREM NOCLEGU CHCIELI OBRABOWAĆ GAJOWEGO.

Lwów, 12. maja.

(—) Urząd śledczy we Lwowie otrzymał wczoraj interesującą relację z powiatu kolbuszowskiego o ciekawym napadzie bandyckim. Oto przed kilku dniami wieczorem do mieszkania **gajowego Jana Kamińskiego,** zam. w lesie obok Kolbuszowej przyszedł **w towarzystwie kobiety jakiś osobnik uzbrojony w karabin i poprosił o nocleg.**

Kamiński aczkolwiek niechętnie, gdyż nie miał zaufania do uzbrojonego gościa, jednak z obawy zgodził się i pozwolił przybyszom pozostać. Na wszelki wypadek jednak **nie położył się spać, lecz czuwał.** Po północy nagle usłyszał jakiś ruch w izbie.

Zaświecił więc lampę, a gdy otworzył drzwi do sąsiedniej izby, nagle ujrzał przed sobą „gościa“, który **przyłożył mu do piersi karabin i zażądał pieniędzy.** Kamiński oświadczył, że pieniędzy nie posiada, wówczas ten polecił swej towarzyszce **przeszukać wszystkie szafy i schowki.** Rewizja ta jednak pozostała bez rezultatu, wobec czego bandycka para zbiegła.

Rano zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenia i stwierdziła, że rabunku tego dopuścili się **dwaj parobcy** z Poręby dębskiej, pow. Tarnobrzeg, a to Franciszek Pasek i Józef Seńków, przyczem **Seńków przebrał się za kobietę.** Przy rewizji znaleziono **zrabowaną dubeltówkę,** którą oddano właścicielowi, a rabusiów odstawiono do sądu.

Zręczna reklama — to tajemnica powodzenia

WIZYTA ŚW. MIKOŁAJA Z ALASKI. — WYDANO 25.000 DOLARÓW, ALE ZAROBIONO TRZY RAZY TYLE.

Nowy Jork, w maju.

(+). Jako typowy przykład, do jakich „tricków“ ucieka się niewyczerpana w pomysłach reklama amerykańska, niech posłuży następujące autentyczne zdarzenie:

Pewien **dom handlowy** w jednem z większych miast Stanów Zj., przygotowując się **do wyprzedaży gwiazdkowej,** ogłosił, że **św. Mikołaj osobiście wybrał się w drogę z Alaski** na saniach, zaprzężonych **w sześć reniferów,** by grzecznym dzieciom przywieźć wspaniałą „gwiazdkę“. Codziennie w gazetach i na wystawie pojawiały się depesze, dowodzące, w jakiej miejscowości przebywa Mikołaj w danej chwili.

Niczby nie było dziwnego w tej reklamie, gdyby nie fakt, że **istotnie z Alaski zdążał do Stanów Zj.** — coprawda nie św. Mikołaj — ale **autentyczny Eskimos** z saniami, zaprzężonemi w sześć reniferów. 17. grudnia zawitał na miejsce, gdzie odbył się olbrzymi pochód. Na czele jechały sanki z „Mikołajem“, później cały kulig sań **z orkiestrami, djabłami, aniołami** etc. — Wszystko to w świetle czarodziejskich różnokolorowych lamp elektrycznych robiło **iście bajkowe wrażenie** i było powodem olbrzymiej uciechy dziatwy. Około **200 tysięcy ludzi** podziwiało wjazd Mikołaja.

Około gmachu pomysłowej firmy zbudowano dla gościa z Alaski **chatę ze śniegu i stajnię dla reniferów.** „Mikołaj“ wraz ze swoim egzotycznym zaprzęgiem i orszakiem uwijał się raźno, odwiedzając codzień parę szkół miejskich, gdzie urządzał dla dzieci koncert z udziałem dobrej orkiestry.

Cel był osiągnięty. Przez cały tydzień przedświąteczny **miasto mówiło tylko o Mikołaju** i jego towarzach. Reklama kosztowała **25.000 dolarów,** ale czysty zarobek firmy wyniósł **trzy razy tyle.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. V 1928.

GUSTAW FRENSSEN.

Osobliwy gość.

(Wspomnienie z lat dziecinnych.)

Ojciec nasz zwykł był opowiadać nam, dzieciom, kiedyśmy jeszcze w domu mieszkali, rozmaite dawne wydarzenia ze swoich osobistych przeżyć.

Oto jedno z nich:

— Kiedy rodzice moi, wasi dziadkowie, byli młodem jeszcze małżeństwem, mieszkał w Peterhofie stary wieśniak, który miał syna, przystojnego i dorodnego nawet chłopca, ale słabej i do chorobliwości namiętnej natury.

Mając lat siedemnaście, napadliszy w jakiemś samotnem ustroniu na kobietę do posyłek, ograbił ją z torebki z pieniądzmi, ażeby móc drogo grać w karty. Ponieważ złodziejstwo mu się upiekło, po roku, zadłużywszy się, zrobił to samo. Tym razem jednak, stara kobieta, broniąc się, rozorwała mu jedną powiekę napół. Nie było rady. Musiał uciekać. Nie mogąc się dostać do kasy swego ojca, udał się z chusteczką przy skaleczonem oku do moich rodziców, wiedział bowiem, że mają w szafie trzysta marek, które właśnie podnieśli z kasy oszczędności dla pokrycia jakiegoś domowego długu. Skłamał przed moimi rodzicami, że ma polecone wnieść pieniądze natychmiast z powrotem do kasy oszczędności, której ojciec jego był kierownikiem.

Moi rodzice przez długie lata spodziewali się, że wieśniak zwróci im te trzysta marek, albo że syn jego odeśle je. Daremnie jednak. O synu wieść zaginęła. Moi rodzice nigdy nie mogli pocieszyć się po stracie tych pieniędzy, a więcej jeszcze po doznanym zawodzie, byli bowiem zawsze bardzo dobrzy i życzliwie usposobieni dla chłopca.

Pewnego wieczora wigilijnego, kiedy my, dzieci, zabieraliśmy się właśnie do nakrywania stołu, starym zwyczajem weszła sąsiadka przez drzwi kuchenne, ażeby nam wesołych świąt życzyć. Miała za naszym domem starą, bardzo zapadłą karczmę pod słomianym dachem. Teraz karczma-ta jest zburzona, a grunt włączony do naszego ogrodu.

Po złożeniu nam życzeń zwróciła się do mnie z następującemi słowami:

— Wyobraź sobie, że mam dziś gościa, osobliwego gościa! Starego człowieka, który przybył z Ameryki. Pyta o pastora, nauczyciela, ale o twoich rodziców szczególnie.. Poszedł teraz na cmentarz. Podobno mi, czy to możliwe... wygląda na tak siedemdziesiąt i jedna powieka mu opada... Czy to możliwe, żeby to był ten... ten...?

Byliśmy tak wzburzeni, jak gdyby belki z sufitu popękały i na nas miały spaść. Moja matka stała, nieruchomo pochylona nad ogniem. Co do mnie, byłem wniebowzięty i zawołałem radośnie:

— On ma napewno pełne kieszenie złotych monet!

Jestem przekonany, że i mój ojciec widział w duchu zbliżające się doń i do nas, jego dzieci, wielkie szczęście, miał bowiem jak ja, bardzo bujną wyobraźnię. Spojrzawszy jednak na moją matkę opanował się i rzekł tylko:

— Gdyby nam przywiózł nasze trzysta marek, bardzoby się nam przydały.

Dość krucho z pieniądzmi było u nas zawsze, a nadomiar złego oba wieprze w chlewiku padły na zarazę.

Matka odwróciła się od pieca i odezwała zwykłym swoim cierpkim tonem:

— Ty i twój chłopak niemądrzy jesteście, jak zawsze. Gdyby miał pieniądze, zamieszkałby w hotelu meldorfskim, a nie w naszej karczmie.

W tej samej chwili obcy wszedł do naszego mieszkania.

Był to chudy, stary mężczyzna o ostrych rysach twarzy, bez brody; głowę trzymał nieco do góry podniesioną, bo mu prawa powieka zwisała.

Wówczas mi się zdawało, że był zasobnie ubrany; teraz jednak wiem, że jego odzienie było, jak na Amerykanina szczególniej — Amerykanie wysoce dbają o strój — bardzo ubogie.

Mój ojciec zapytał:

— Dierk Peters? — i wskazał ręką pokój, gdzie stał nakryty stół.

Nie pamiętam już, jakim sposobem znaleźliśmy się wszyscy w pokoju. Przypominam sobie tylko, że kiedy stanęliśmy przy nakrytym stole, stary człowiek odezwał się:

— Tak... przez całe, długie moje życie chciałem wszystko naprawić, ale nie poszczęściło mi się... Wiecie przecież... Kiedy miałem pięć dolarów w ręku, musiałem je przepić i przegrać... Pewnego razu umówiłem się z jednym z przyjaciół, że mi pomoże zebrać osiemdziesiąt dolarów. Nie miał jeszcze i połowy w kieszeni, kiedy mnie znowu opętało!... Napadłem nań, ograbiłem z pieniędzy i przepuściłem je... w ciągu jednej nocy... Tak doszedłem do siedemdziesięciu lat. I nagle zapragnąłem do kraju wrócić... pójść na grób rodziców i do was... ażeby opowiedzieć... że to było nad moje siły... Byłem już na cmentarzu... oba groby znalazłem... teraz tutaj jestem... nad moje siły...!

Jakże byłem rozczarowany! Niewypowiedzianie! Gorzko! Więcej, niż wszyscy! Ale też nigdy rodziców moich nie kochałem bardziej, niż owego wigilijnego wieczora, gdy stary dłużnik, siedząc między nimi przy wieczerzy świętej, opowiadał nam o nędzy swego życia.

Tłum. F. M.

Drugi dzień procesu o zamordowanie śp. Iżowskiej.

Dziś zapadnie wyrok na ppor. Załęskiego.

Zeznania dalszych świadków. -- Z zeznań przyjaciela wynika, że Załęski był niezwykle drażliwy i wybuchowy. -- Przełożeni wystawiają mu dobre świadectwo. -- Orzecze ie psychjatrów stwierdza poczytalność oskarżonego w chwili czynu. -- Wzruszające przemówienie obrońcy wycisnęło łzy w oczach sędziów, audytorjum i oskarżonego.

Lwów, 12. maja.

(—) W drugim dniu rozprawy przeciwko ppor. **Antoniemu Załęskiemu, mordercy śp. Józefy Iżowskiej**, na sali sądowej panowała już zgoła inna atmosfera niż onegdaj. Publiczność, wśród której znalazło się wiele kobiet, z zapartym oddechem śledziła bieg sprawy, a naprężenie, rosnące z minuty na minutę, zwlaszcza w chwili, gdy po wydaniu orzeczenia przez znawców lekarzy przez salę **wionęła groza śmierci, doszło do kulminacyjnego punktu, gdy prokurator rozpoczął swe przemówienie**, domagając się sprawiedliwego wyroku zgodnie z ustawą. Ostatnie minuty wczorajszej rozprawy **obfitowały w momenty prawdziwie dramatyczne, wywołane pięknemi ustępami** mowy obrończej pułk. dra Hechta, które wycisnęły łzy nietylko audytorjum, ale także i sędziom. Nawet oskarżony, który przez całe dwa dni zachował kamienny spokój, **rozpłakał** się serdecznie i **nie mógł się długo uspokoić.**

Zeznania kolegi oskarżonego.

O godzinie 8.30 rozpoczęło się **posiedzenie sądu doraźnego.** Pierwszy zeznawał świadek **Stanisław Pawłowski,** student medycyny, kolega oskarżonego z lat młodocianych. Świadek doskonale zna oskarżonego od wczesnej młodości, jego rodziców i całe otoczenie. On poradził Załęskiemu aby wstąpił do szkoły podchorążych, a po jej ukończeniu ściągnął go do Lwowa, gdzie sam studjuje. Charakteryzuje go jako **sangwinika, który przy lada okazji wybuchał,** przyczem twarz mu pąsowiała i ujawniało się niezwykłe wzburzenie. Oskarżony często świadka odwiedzał i zwierzał mu się ze swych tajemnic. To też świadkowi było wiadome, że Załęski utrzymywał bliższe stosunki z denatką, a także raz mu mówił o **znajomości z pewną mężatką.** W ostatnich czasach oskarżony się **zmienił i przestał się wywnętrzać.** Gdy prowadzili rozmowy na temat małżeństwa, doradzał oskarżonemu, by poszukał sobie dziewczynę materjalnie niezależną i inteligentną. **Oskarżony stale twierdził, że nie wierzy w stałość kobiety** i że będzie szukał swego ideału, gdyż ożeni się tylko z miłości.

Ostatni raz świadek widział się z oskarżonym 26 kwietnia we czwartek, kiedy to ppor. Załęski po złożonym egzaminie odwiedził go. Okazywał wówczas zniecierpliwienie **twierdząc, że spieszy się na ul. Sakramentek.** W rozmowie był dnia tego bardzo wstrzemięźliwy. Świadek miał wrażenie, że gdyby oskarżonego **spotkała jaka krzywda,** to ze względu na jego temperament pociągnęłoby to nieobliczalne następstwa.



ANTONI ZAŁĘSKI
Podpor. 5. PAP, morderca śp. Józefy Iżowskiej.

„Zazdrość -- najlepszym środkiem do zdobycia mężczyzny..."

Następny świadek **Olga Szychowska,** urzędniczka Magistr., **mieszkała wspólnie z Iżowską.** Twierdzi, że Iżowska prowadziła się zupełnie poprawnie, a odwiedzał ją jedynie ppor. Załęski, z którym **miewała częste schadzki.** Charakter jej **określa jako kłótliwy,** pozatem była czasami **niedelikatna, a nawet gburowata.** Gdy prowadziły rozmowy na temat mężczyzn, denatka wygłaszała zasady, że **najlepszym środkiem do zdobycia mężczyzny jest zazdrość.** Gdy wspomniała jej raz o jej małżeństwie z Załeskim i związanemi z tem trudnościami, denatka odpowiedziała, że jeżeliby miały być jakieś trudności, to **Załęski wystąpiłby z wojska i postarałby się o posadę nauczycielską.** Następnie świadek podaje charakterystykę oskarżonego, twierdząc, że znała go jako **człowieka bardzo dobrego, o dobrym charakterze,** jednakowoż zauważyła, że był **usposobienia gwałtownego.**

Z kolei zeznaje **Marja Bartlowa,** która podaje, że jest żoną dyrektora „Premjeru". Świadek ten opisuje szczegóły swojej znajomości z śp. Iżowską. W swoim czasie, mieszkając w Brzuchowicach, potrzebowała hafciarki i jedna znajoma pani poleciła Iżowską. Denatka istotnie była dobrą siłą i pracowała u niej, otrzymując mieszkanie, wikt i 80 zł. miesięcznie. Gdy dochodziło między świadkiem a denatką do rozmów o **mężczyznach i sprawach małżeńskich,** świadek, jako doświadczona kobieta **instruowała ją, jak powinna z mężczyznami postępować.** Pozatem ściślejszych stosunków z Iżowską nie utrzymywała, albowiem ta nie odpowiadała jej towarzysko. Oskarżonego p. Bartlowa nie zna.

Zeznania wuja śp. Iżowskiej.

Na salę wchodzi p. **Erazm Ostrowski, radca Wydziału samorządowego, wuj śp. Józefy Iżowskiej.** Świadek podaje, że rodzice denatki wcześnie umarli i ona pozostała jako sierota wraz z młodszem rodzeństwem (siostra i brat). Świadek zajął się wychowaniem jej rodzeństwa, ją zaś po ukończeniu 4 kl. szkoły powszechnej oddał do Zakładu wychowawczego św. Teresy w Złoczowie, gdzie **nauczyła się wielu zajęć praktycznych.** Następnie przeniosła się do Lwowa i tutaj pracowała. Świadek stykał się z nią bardzo rzadko. Ostatnio, gdy spotkał się z siostrzenicą na ulicy, **powiedziała, że ma narzeczonego i pytała, czy może go przedstawić.** Świadek oświadczył jej, że **jeżeli to prawdziwy narzeczony, to może z nim przyjść do domu.** Po kilku dniach istotnie oboje przyszli i wówczas świadek nawet uznał za swój obowiązek **doradzić Załęskiemu,** że jeśli ma istotnie zamiar poślubienia Iżowskiej, to niech się śpieszy, bo pono ma się pojawić ustawa, która niższym oficerom stawia duże przeszkody w zawarciu związków małżeńskich. Co do usposobienia siostrzenicy, to świadek stwierdza, że **była ona opryskliwa i nie dała sobie nic nigdy wytłumaczyć.** Pozatem świadek ma głębokie przekonanie, że siostrzenica jego była bardzo moralna. Zajście to zaskoczyło go w najwyższym stopniu.

Bezpośredni przełożony chwali Załęskiego.

Następny świadek **kpt. Aleksander Słupczyński, dowódca baterji 5 P. A. P.** **był bezpośrednim przełożonym ppor. Załęskiego,** którego zna blisko dwa lata. Świadek określa go, jako **wysoce dyscyplinowanego oficera,** spokojnego, w odniesieniu do podwładnych i do przełożonych, **zawsze zrównoważonego, służbistę itd.** Świadek słyszał o jakiemś nieporozumieniu między oskarżonym a pułk. Dobrowolskim w czasie manewrów, przyczem oskarżony miał się nieodpowiednio wyrazić. Świadek uważa, że odpowiedź była raczej dziecinna i nie wojskowa. Ogólnie wystawia **mu bardzo dobre świadectwo.**

Świadek **Stefan Bogacki,** kupiec, zamieszkały przy ul. Piekarskiej, był pierwszym, który usłyszał krzyki ś. p. Iżowskiej i wybiegł na ulicę, poczem pomagał posterunkowym w ubezwład-

nieniu ppor. Załęskiego, **któremu nawet założył kajdanki.** Świadek słyszał, iż oskarżony mówił: „Czego chcecie odemnie“, oraz **„Zietko, tyś mnie zrobiła mordercą!“ „Nie bójcie się mnie, ja nie uciekam, zajmijcie się tą kobietą“.**

Porywcza natura Załęskiego.

Ciekawe były zeznania świadka **Marjana Sokołowskiego,** studenta praw. Świadek ten mieszkał razem z oskarżonym u p. Michniakowej. Tam na imieninach córki gospodyni, obaj poznali ś. p. Iżowską i bawili się do północy. Po zabawie obaj mieli Iżowską odprowadzić do domu, ale świadek po drodze ulotnił się, tak, że oskarżony sam z nią został. Świadek zauważył, że w czasie tej zabawy **ś. p. Iżowska starała się ciągle z oskarżonym tańczyć,** następnego dnia przyniosła mu do domu **swoją fotografję, a nie zastawszy go, pozostawiła mu ją na biurku.** Świadek odniósł wrażenie, że Iżowska **„leciała“ na Załęskiego.** Oskarżony **był naogół skryty** i w sprawach swoich sercowych wyrażał się wstrzemięźliwie. Osobiście Sokołowski **uważał Załęskiego za człowieka**

życiowo niedoświadczonego,

a to właśnie dlatego, że sobie dał głowę zawrócić tego rodzaju miłostką. Poza tem był **bardzo uprzejmy, ale bardzo wrażliwy, uczuciowy i zapalny.** Świadek opowiada, że gdy pewnego razu obaj leżeli w łóżkach, świadek żartem począł, jak to się mówi popularnie, „naciągać“ Załęskiego. Ten naraz **zerwał się z łóżka na równe nogi i głosem, który świadka przeraził, zawołał: „Dosyć“. Świadek zamilkł, bo istotnie bał się poważnej scysji.**

Orzeczenie psychjatrów.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków, poczem odczytano **parere rzeczoznawców psychjatrów,** którzy oskarżonego zbadali w 9 godzin po czynie. Orzeczenie to twierdzi, że oskarżony działał w stanie poczytalnym. Z kolei **obrońca dr. Hecht postawił szereg wniosków,** a mianowicie przesłuchanie rodziców oskarżonego na okoliczność, czy jest **dziedzicznie obciążony, dalej na zarekwirowanie aktów w Zakładzie w Tworkach,** przesłuchanie płk. Dobrowolskiego i por Kwiatkowskiego, oraz wniosek na **odesłanie oskarżonego celem zbadania do specjalnego zakładu leczniczego,** wreszcie obrońca ponawia swój **wniosek o niekompetencję sądu doraźnego.** Wnioskom tym Trybunał odmówił.

Następnie znawcy psychjatrzy mjr. Urbanowicz i dr. Sołtysik udali się do Izby narad, celem **wygotowania orzeczenia na podstawie obserwacji,** prowadzonej w czasie rozprawy, oraz na podstawie wyników rozprawy. Po dłuższej naradzie powrócili i mjr. Urbanowicz odczytał treść orzeczenia, które orzekało, że zbrodnia nie była popełniona w afekcie patologicznym, że oskarżony ppor. Załęski nie jest umysłowo chory, posiada niski poziom intelektualny i brak aktywnej moralności.

Orzeczenie stwierdza, że brak dowodów, by oskarżony działał chociażby w przemijającem zaburzeniu umysłowem. Dalej rzeczoznawcy twierdzą, że **okolicznością łagodzącą może być fakt zmniejszenia się wartościowości moralnej,** bo gdy z jednej strony oskarżony był religijny, to z drugiej strony nie wahał się z kobietą i kochaną chodzić nocami po godzinowych hotelach.

„Oskarżony jest całkowicie odpowiedzialny“

Na pytanie obrońcy, jak zatem należy sobie tłumaczyć **takie mnóstwo cięć zadanych przez oskarżonego,** działającego zdaniem znawców w stanie **poczytalności,** mjr. Urbanowicz odpowiedział, **że w każdym człowieku tkwi zwierzę.** Ludzie o zmniejszonej odporności moralnej, gdy zaczną już jakiś zły czyn, to następnie sobie folgują i robią to już półświadomie. Wobec tego, że oskarżony nie zdradza żadnych objawów choroby umysłowej, **jest wobec ustawy karnej całkowicie odpowiedzialny.**

Obrońca dr. Hecht ponawia mimoto swój wniosek o odesłanie oskarżonego do Zakładu leczniczego, celem poddania go ściślejszej obserwacji. Sąd po przeszło godzinnej naradzie odrzucił ten wniosek. Z tą chwilą przez salę przeszedł zimny dreszcz, bo czuło się już, że groza śmierci **zawisła** w powietrzu.

Przewodniczący po zakomunikowaniu uchwały sądu udzielił głosu **prokuratorowi dr. Stampfowi.** Prokurator omówił **rzeczowo i objektywnie** wyniki rozprawy, nie zawahał się określić czynu oskarżonego, **jako czyn zwierzęcy** i domagał się **sprawiedliwego wyroku zgodnie z ustawą.**

Wzruszająca mowa obrońcy

Następnie zabrał głos **obrońca dr. Hecht i wygłosił niezwykle piękne przemówienie, które wywarło na słuchaczach bardzo głębokie wrażenie.** Mowca zbijał wywody prokuratora i usiłował wykazać, że oskarżony nie popełnił morderstwa, ani zabójstwa, że **nie powinien być karany przez sąd doraźny, lecz właściwy sąd wojskowy.** Zdaniem mowcy, oskarżony **działał w afekcie i dlatego winien być uwolniony, względnie sąd doraźny powinien się uznać niekompetentnym do wyrokowania.** W momencie, gdy obrońca począł przemawiać do uczuć sędziów prosząc ich, **aby swoich sumień nie obarczali zbyt wielką odpowiedzialnością za życie ludzkie,** gdy wspomniał o rodzinie oskarżonego, która z drżeniem serca w tej chwili zanosi modły do Boga i oczekuje wyroku — **w oczach sędziów zajaśniały łzy, a oskarżony, który dotąd panował nad sobą, wybuchł głośnym płaczem.**

Po skończeniu przemówienia, przewodniczący rozprawy **płk. Prorok,** który przez dwa dni prowadził ją bardzo przedmiotowo, bezstronnie i nadzwyczaj taktownie, **zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś godz. 11 przed południem.**

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 12. maja.

„Ekonomika rolnicza“ ze szczególnem uwzględnieniem organizacji i zarządu gospodarstw włościańskich. Według VII. wydania niemieckiego przełożył i do potrzeb rolników polskich dostosował **Dr. Witold Staniewicz,** Profesor Politechniki Lwowskiej, minister reform rolnych. Stron XII. + 392.

Nazwisko Ernosta Laura, znakomitego ekonomisty szwajcarskiego i organizatora na polu rolnictwa, nie jest obce naszym rolnikom. Już w roku 1926 bowiem ukazał się przekład jego „Rachunkowości rolniczej“, pióra prof. dra Franciszka Bujaka. „Ekonomika rolnicza“ ma zakres szerszy, niż wydany poprzednio podręcznik „Rachunkowości rolniczej“.

„Ekonomika rolnicza“ jest podręcznikiem, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać w naszej literaturze rolniczej, i to nietylko przy nauczaniu w szkołach rolniczych średnich i akademickich, lecz także w praktycznem życiu rolniczem oraz w pracach w dziedzinie rolnictwa naszych urzędów państwowych i samorządowych.

Stanisław Starzyński. „Współczesny ustrój prawno-polityczny Polski i innych państw słowiańskich.“ Str. VIII + 288. Lwów 1928. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego Spółki z ogr por.

Książka ta, napisana przez znakomitego znawcę prawa politycznego, profesora Uniwersytetu lwowskiego, dr. Stanisława Starzyńskiego, zawiera zwięzły wykład dzisiejszego prawa politycznego polskiego, (obejmujący 10 arkuszy druku), oraz omówienie ustrojów państwowych innych państw słowiańskich, a więc: Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i Rosji (obejmujące przeszło 5 arkuszy druku).

Autor uwzględnił materjał ustawodawczy aż do chwili ostatniej przed wyjściem książki z druku. W „Dodatku“ omówił także, przynajmniej zgrubsza, najnowsze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stanie wojennym, o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej i o ustroju sądownictwa.

—::—

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JWPanu Prymarjuszowi Drowi Zygmuntowi Spalkemu za umiejętnie przeprowadzoną operacje oraz troskliwe i sumienne wyleczenie żony mojej z ciężkiej choroby ucha składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

HENRYK GOLDBERG
4014 **radca skarbu**

KRONIKA

12 **Maja Sobota** **N? e sza, Ar.hil.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 12. bm. o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami“.

Sobota, 12. bm. o 7.30 wiecz. „Tartuffe“ czyli „Świętoszek“ kom. Moljera, premjera.

Niedziela, 13. bm. o 12 w południe recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego.

Niedziela, 13. bm. o 3.30 popoł. „Małżeństwo Loli“.

Niedziela, 13. bm. o 7.30 wiecz. „Aida“ gośc. wyst. Hołyńskiego.

Poniedziałek, 14. bm. „Tartuffe“ czyli „Świętoszek“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 12. bm. „Paganini“.

Niedziela, 13. bm. o 3.30 popoł. „Dziewczę z puszty“.

Niedziela, 13. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“ — po raz ostatni.

Poniedziałek, 14. bm. „Paganini“.

*

Teatr Wielki występuje dziś z zapowiedzianą oddawna premjerą wspaniałej komedji Moljera „Tartuffe“ czyli „Świętoszek“ — w świetnym przekładzie Boya-Żeleńskiego — z p. Basińskim w roli tytułowej. Nowe barwne kostjumy, nowe dekoracje Z. Balka i M. Rożańskiego.

Na popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej daje dziś Teatr Wielki piękne widowisko historyczne Wł. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“ — po cenach popołudniowych najniższych. Początek o 3-ciej. — Jutro w niedzielę o 12 w południe na scenie Teatru Wielkiego Recital fortepianowy znakomitego pianisty, Józefa Śliwińskiego. Koncert ten, którego program obejmuje arcydzieła muzyczne największych kompozytorów, budzi wśród sfer muzykalnych naszego miasta ogromne zainteresowanie. — Jutro w niedzielę o 3.30 popoł., po cenach znacznie zniżonych — arcywesoła komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“.

Drugi i ostatni występ Hołyńskiego w T. Wielkim, odbędzie się jutro w niedzielę wieczorem, o godz. 7.30, w operze J. Verdi'ego „Aida“. Przy pulcie kapelmistrza J. Lehrer.

Jubileusz Kasprowiczowej. Znakomita artystka sceny lwowskiej, Amalja Kasprowiczowa, która przeszło pół wieku pracowała dla sceny lwowskiej, dając niezliczoną ilość świetnych kreacji i odnosząc mnogie tryumfy, tak w operze, jak i operetce — święcić będzie 18. bm. 55-lecie pracy artystycznej. Niezwykle zasłużona artystka, wielka ulubienica lwowskiej publiczności, wybrała na przedstawienie jubileuszowe przepiękną operę Piotra Czajkowskiego „Dama Pikowa“. w której kreuje postać tytułową. Tym uroczystym występem **Jubilatka pożegna się z publicznością i sceną.**

Teatr Nowości. Jeszcze tylko trzy przedstawienia „Paganiniego“ odbędą się na scenie Teatru Nowości, dziś, w poniedziałek i wtorek. „Lady Chic“ po raz ostatni jutro w niedzielę wiecz. o 8-mej.

„Młodość w Maju“, najbliższa nowość operetkowa (w przyszłym tygodniu w T. Nowości), będzie niezwykłem zdarzeniem w dziale operetki. W przepięknej tej operetce, ostatniem dziele L. Falla, zaprezentują się — obok artystów operetki i artyści opery — w głównej partji p. Popowiczówna, w partji charakterystyczno-komicznej p. Hinglerówna i nowo pozyskany tenor p. Wikliński. Doskonałe libretto, melodyjność operetki i pierwszorzędna reprezentacja artystyczna — pod pomysłową reżyserją Kuligowskiego (grającego jedną z głównych partyj męskich) będą niewątpliwie wielką atrakcją.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Szkoła Żon“ i „Z dobrego serca“. Występ dyr. Ludwika Solskiego.

Niedziela 13. g. 4-ta popoł. „Występ taneczny“ Maryli Gremo.

Niedziela 13. g. 7.30 „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ L. Solskiego

Poniedziałek 14. g. 7.30 wiecz. „Z dobrego serca“ i „Szkoła żon“. Występ L. Solskiego.

*

Dziś w Teatrze Małym sensacyjna premjera „Szkoły żon“, najlepszej i najweselszej komedji Moliera, od wystawienia której zaczyna się nowa epoka w rozwoju teatru francuskiego. Niezrównany mistrz Solski, niedościgły wprost w odtwarzaniu molierowskich postaci, kreować będzie rolę Arnolfa, którą to rolą w roku zeszłym podbił całą Warszawę. Ludwik Solski jest również znakomitym inscenizatorem Moliera. Nikt tak jak on nie potrafi wczuć się w styl epoki, nikt lepiej nie umie podkreślić groteskowości postaci, wyrzeźbić djalogu, to też jego podwójny występ dzisiejszy, jako reżysera i odtwórcy roli głównej jest oczekiwany z prawdziwem napięciem. Jako „levé du rideau“ odegrany zostanie obrazek Lucjana Rydla „Z dobrego serca“, w którym Solski odtworzy postać szewca Kuhińskiego.

Jedyny występ Maryli Gremo, uroczej, wiośnianej tancerki, znanej u nas i zagranicą, odbędzie się w niedzielę dnia 13. o godzinie 4 popołudniu. Obfity program zawiera dużo nowych, dotąd nie produkowanych we Lwowie numerów tanecznych.

Opera - koncert. We wtorek dnia 15. bm. zostanie wykonana w sali Pol. Tow. Muz. przez uczniów Prof. Cz. Zaremby opera w 4 aktach Verdi'ego „Aida“. Biorą udział: I. Huber (Amneris), W. Mirko (Aida), L. Trześniowska (kapłanka), E. Bender (Ramfis), C. Czosnkowski (posłaniec), art. op. St. Kowalski (poraz pierwszy śpiewa Radamesa), M. Kielarski (Amonatro), S. Śnieżek (Król) i J. Szymonowiczowa.

*

Umberto Urbano, słynny śpiewak „La Scali“ w Medjolanie, którego poprzednie występy we Lwowie ogólny wywołały zachwyt, śpiewać będzie w piątek 18. bm w sali Tow. Muzycznego. Urbano należący obecnie do nielicznych śpiewaków o międzynarodowej sławie, reprezentuje tradycyjną włoską kulturę muzyczną i szkołę „Bel canta“. Ojczyzna jego widzi w nim godnego następcę mistrzów: Mateusza Battistiniego i Titta Ruffa. Wielka sztuka śpiewacza, prześliczny głos i wspaniała rzymska aparycja, złożyły się na to, że **Umberto Urbano** należy do najulubieńszych i najpiękniejszych współczesnych postaci estradowych.

*

[illegible]ÓW:

APOLLO: „Giełda miłości“.
AVENUE: „Niebezpieczny kochanek“.
BAJKA: „Kochaj mnie, a świat będzie mój“.
CASINO: „Świat w Płomieniach“.
CHIMERA: S. Chaplin jako cnotliwa pielęgniarka.
FATAMORGANA: „Ubóstwiana“
KOPERNIK: „Łowca posagu“
LEW: „Niewolnica księcia Borysa“
MARYSIEŃKA: „Łowca posagu“.
NOWOŚCI: „Mały Lord“.
PALACE: „Czerwony Bies“.
PASAŻ: Pociąg błyskawiczny Nr. 2420
UCIECHA: „Ostatni Uśmiech Błazna“.

*

Poranek kinowy. Staraniem Koła Rodzicielskiego Gimnazjum II im. Szajnochy odbędzie się w niedzielę, 13. bm. w kinie „Lew“ o godz. 11.30 poranek kinowy na cele kolonji wakacyjnych dla biednych uczniów. Wyświetlony będzie wspaniały film pt. „Podróż księcia Walji“, igrzyska olimpijskie i wesoła komedyjka. Bilety po 1 zł. i 50 gr. przy kasie.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

W piątek, 18. maja Umberto Urbano śpiewak „La Scali“ w Medjolanie.

4081-5

Wiec obywatelski w sprawie szkolnictwa polskiego i potrzeb kulturalnych ludności polskiej w Rumunji zwołują we Lwowie w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12 w południe w wielkiej sali ratuszowej słowa rzyszenia: Opieka polska nad rodakami na obczyźnie, Koło Lwowskie Opieki kulturalnej nad Polakami zagranicą im. A. Mickiewicza, Koło im. St. Kwiatkowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Narodowa Organizacja Kobiet i inne.

Zarząd Lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej i Lwowskiego Koła Komitetu Floty Narodowej podaje do wiadomości, że biuro tych Stowarzyszeń mieści się w gmachu Województwa, ul. Czarnieckiego l. 18 I. piętro, wejście przez poczekalnię biura Prezydjalnego. Sekretarjat urzęduje codziennie od 10 do 15 godz. i przyjmuje w tym czasie wpisy na członków. Korespondencję prosimy skierowywać pod powyższym adresem. **Zarząd.**

Uroczystość św. Joanny d'Arc. Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie urządza, dorocznym zwyczajem, w niedzielę 13. maja br., w dzień św. Joanny d'Arc, jako w oficjalne święto narodu francuskiego, uroczyste nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej obrz. łac. o g. 10.30 rano.

Wieczór Muzyki i Poezji Hiszpańskiej z udziałem WPP. Ireny Danek, pianistki — Franciszki Plattówny, primadonny opery — Wandy Siemaszkowej, art. i reż. dram. — Jadwigi Szymonowiczowej, pianistki — Romualad Cyganika, art. op. — Tadeusza Szymonowicza, art. op. i Lwowskiego Koła Mandolinistów „Serenada“ odbędzie się staraniem „Królewsko-Hiszpańskiego Instytutu Esperanckiego w Madrycie“ dziś w sobotę 12 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5). Z koncertem połączona: Wystawa reprodukcji (kolor. druk) współczesnego malarstwa hiszpańskiego. Wieczór obudził żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer melomanów lwowskich.

Odczyt p. Józefa Siemlera, dyrektora Macierzy szkolnej na temat: „Rola i znaczenie Polaków w Ameryce“ odbędzie się w sali Stow. ul. Zimorowicza 17, w sobotę 12. bm. o 7 wiecz.

„Maj miesiąc młodości i czarów u ludu francuskiego“. Na ten temat wygłosi p. Anna Ludwika Czernowa odczyt 12. bm. o g. 7 wiecz. w sali Muz. przemysłowego na dochód Ochronki im. J. Piłsudskiego. Ceny biletów po 2 zł., 1 zł. 50 gr.

Wystawa dywanów wschodnich urządzona w lokalu Tow. Przyj. Sztuk Piękn. (Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich 1), cieszy się nadal nadzwyczajnem powodzeniem. Wobec tego, że potrwa ona krótki czas, przypomina się ją wszystkim, którzy zajmują się sztuką lub ciekawi są oglądnąć tę jedyną w swoim rodzaju wystawę. W charakterze przewodnika wydany katalog umożliwia także laikom zaznajomienie się w sposób poglądowy z kobiernictwem, tą światowej sławy gałęzią sztuki Wschodu. Otwarta codziennie od 10 do 15-tej.

Koło lwowskie Związku Obrony Kresów zachodnich urządza w sobotę dnia 12. bm. w sali Czytelni akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7 wieczór taneczny celem zasilenia funduszu na wycieczki Rodaków z Niemiec. Początek o godz. 21 Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można w lokalu Koła przy ul. Sykstuskiej 52, II. p. od godz. 9—2 pop. i od 5—7 wieczorem, a w dniu zabawy przy kasie. — Strój wizytowy. Bufet obficie zaopatrzony.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza zabawę taneczną w niedzielę dnia 13. bm. w własnej sali ul. Długosza l. 20. Początek o godz. 7 wieczorem.

Walne Zgromadzenie Tow. Ochot. Straży poż. Sokół we Lwowie odbędzie się w niedzielę 20. bm. o godz. 10, a w razie niekompletu o godz. 11 bez względu na komplet w lokalu własnym, mieszczącym się w budynku restauracyjnym ogrodu Kościuszki na I p., na które zaprasza się wszystkich członków honorowych, wspierających i czynnych.

Zbiórkę na ulicach miasta urządza w niedzielę 13. maja uproszony Komitet **Pań i Panów, na zapomogę dla najbiedniejszych wdów i sierót wspieranych przez Polsk. Towarz. Emerytów i uprasza szlachetnych ludzi Lwowa o poparcie akcji. Każdy datek do puszki ofiarowany to wsparcie dla nędzarzy, głód i chłód cierpiących. Puszki do zbiórki wydaje Komitet w sobotę od 5—7, ul. Piłsudskiego 11. I. p.**

(jp.) **Co zrobić z popiołem?** W przyczepnych wozach MKE. dozwolone jest palenie tytoniu, co napełnia bezwątpienia zadowoleniem nałogowych palaczy. Ale nasuwa się pytanie, w jaki sposób można korzystać z tej miłej licencji bez przekroczenia czarno na białem umieszczonego w tramwajach zakazu zaśmiecania wozów, jeśli niema w nich takiego prymitywnego w świecie cywilizowanym urządzenia, jak popielniczki na popiół i niedopałki? Takie urządzenia istnieją w tramwajach wszędzie, z wyjątkiem Lwowa. Możeby zatem Dyrekcja MKE. przestała potwierdzać regułę wyjątkiem?

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Derenia za kradzież worka z galanterją z wozu chłopskiego na ul. Hetmańskiej wartości 235 zł. na szkodę Emila Gardleca z Winnik, oraz Izraela Giermana za kradzież pakunku z galanterją wartości 500 zł. na szkodę Herscha Kesslera z Niemirowa.

(—) **Chorąży najechany przez auto.** Na ul. L. Sapiehy auto nr. 7961. najechało na chorążego W. P. Jakóba Redera, który doznał potłuczenia. Po zaopatrzeniu pozostawiono go w opiece domowej.

(—) **Nagły zgon żebraka „Josele“.** Wczoraj w bożnicy przy ul. Bożniczej zmarł nagle żebrak nieznanego nazwiska znany jako „Josele“. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Włamania i kradzieże.** Anna Witwicka, zam. przy ul. Listopada 5., doniosła policji, że nieznani sprawcy włamali się na strych, skąd skradli garderobę i bieliznę wartości 230 zł. — Z piwnicy Maksa Schmida przy ul. Starozakonnej 5. skradziono wczoraj skrzynię oliwy i skrzynię krochmalu wartości 180 zł. — Na szkodę Anny Wrażeń, dozorczyni domu, zam. przy ul. Romanowicza 10., skradziono wczoraj rano z mieszkania rzeczy wartości 600 zł.

(—) **Za tę pakę pójdzie do paki (o ile go znajdą).** Natan Reiser agent handlowy otrzymał wczoraj popołudniu od Adolfa Wintera zam. w Zniesieniu pakę zawierającą 70 par sandałów wartości 400 zł. z tem, by pakę tę wysłał do miasta. Reiser zawezwał tragarza i polecił mu z tą paką pojechać i zaczekać na niego na pl. Krakowskim. Gdy Reiser tam przybył ani tragarza, ani paki nie zastał.

Pod ścisłym nadzorem lekarskim prowadzi się przy zakładzie kąpieli leczniczych dra Serbeńskiego, ul. Skrzyńskiego 10 oddział dla zabiegów parafinowo-leczniczych, na wzór parafińców zagranicznych. Przeprowadza się leczenie chorób przemiany materji, kurację odtłuszczającą, dalej leczy się cierpienia reumatyczne, gichtyczne, rwę kulszową (ischias) etc. — Lekarz zakładowy przyjmuje od 4—6 pop.

4022

Z kraju.

P. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki przyjął w dniu 10. maja br. rektora Politechniki lwowskiej prof. Tokarskiego.

Polski delegat na wystawę prasową. Wczoraj wyjechał w charakterze delegata polskiego na otwarcie międzynar. wystawy prasowej w Kolonji p. Zdzisław Dębicki.

Pogrzeb wybitnego kompozytora. Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb znanego muzyka i kompozytora Juljusza Wertheima. Zwłoki złożono na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Bezpośredni pociąg Wrocław—Warszawa. Na konferencji kolejowej polsko-niemieckiej we Wrocławiu postanowiono wprowadzić z d. 15. bm. bezpośrednie połączenie Wrocławia z Warszawą przez Ostrów Pozn.

Majowa zima w Zakopanem. Wczoraj niespodziewanie zaczął tu padać śnieg. Zakopane odrazu przybrało wygląd zimowy. Warstwa śniegu dochodzi do 6 ctm., na Morskiem Oku do 9 ctm.

Ze świata.

Waldemaras jedzie do Anglji. Dziennik „Zydu Balsas“ donosi, że Waldemaras przyjął zaproszenie do Anglji wystosowane przez nowomianowanego posła ang. na

Litwie Adissona. W tutejszych kołach politycznych dają wyraz przypuszczeniom, że w Londynie omawiane będą wyłącznie zagadnienia angielsko-litewskie.

Katastrofalna burza w Mińsku. W Mińsku szalała gwałtowna burza połączona z ulewnemi deszczami. Uszkodzeniu uległy przewody elektryczne. Jedna osoba poniosła śmierć, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Wielki lot Leningrad—Kamczatka. Komisarjat ludowy komunikacji organizuje lot Leningrad—Kamczatka. Celem lotu jest zbadanie możliwości połączeń lotniczych wzdłuż północnych wybrzeży kontynentu europejsko-azjatyckiego aż do Alaski. Długość lotu wynosić będzie 11.000 km.

Fałszywa wieść. Przedstawiciel Wenezueli w Bernie stwierdza, że pogłoski o zamordowaniu prezydenta Gomeza pozbawione są wszelkich podstaw.

Wielka powódź w Macedonji. Rzeka Struma wystąpiła z brzegów, zalewając obszar wynoszący 40.000 hektarów, na którym znajdowały się plantacje tytoniu bawełny i łany zbóż. **Straty wynoszą pół miljarda drachm.** Odcięta ludność tych obszarów cierpi z powodu braku żywności.

—o—

Jedynie nieszkodliwe kąpiele odtłuszczające.

(przeciw otyłości).

Lwów, 12. maja.

Współczesna medycyna dowiodła, że większość niedomagań pochodzi ze złej przemiany materji i nadmiernego nagromadzenia tłuszczu w organiźmie, utrudniającego wielce sprawność najważniejszych organów ciała. Stąd pochodzą obecne powszechne starania i zabiegi odtłuszczające nietylko modnych pań, dbających o „linję", ale też osób, dbających o zdrowie. Hasłem dnia jest: **zmniejszenie wagi ciała!**

Powagi lekarskie wskazują jednak na to, że wszelkie zabiegi, zdążające do **nagłego** zeszczuplenia odbywają się zazwyczaj kosztem zdrowia, powodując anemję, gruźlicę i inne choroby, a nawet powodów tak bardzo rozpowszechniającej się obecnie grypy, szuka współczesna medycyna w zabiegach radykalnego odtłuszczania.

Bardzo ostrożnie należy więc postępować ze znajdującemi się w handlu i szeroko reklamowanemi różnemi środkami na zeszczuplenie.

Szwedzka medycyna, która na polu leczniczej gimnastyki ma już ustaloną sławę wychodząc z założenia, że nieszkodliwe zmniejszenie wagi ciała da się osiągnąć tylko przez kąpiele, stosuje z dużem powodzeniem kąpiele, które udało się spreparować inżynierowi Drowi Eklundowi, dzięki długoletnim w tym kierunku badaniom. Jedynie jego kąpiele, znane na obu półkulach pod nazwą szwedzkich pieniących się kąpieli Osmos-Peng, powodują intensywną przemianę materji, i — co za tem idzie — **stałe zmniejszanie się wagi ciała bez uszczerbku dla zdrowia.** Kąpiele te wzmagają działalność naskórka oraz gruczołów potowych i tłuszczowych, usuwają z ciała szkodliwe składniki i oczyszczają organizm.

Działanie pieniących się kąpieli szwedzkich Dra Eklunda „Osmos-Peng" zostało już wypróbowane w klinikach i lecznicach szwedzkich, duńskich i amerykańskich, gdzie stwierdzono, że kąpiele te, preparowane na zasadach naukowych, nietylko nie są dla zdrowia szkodliwe — jak inne kąpiele i środki odtłuszczające — ale przeciwnie: pobudzając krążenie krwi **w warstwach tłuszczu,** nie wzmagają ogólnego ciśnienia krwi w organiźmie, są bardzo przyjemne dla naskórka, działają kojąco na nerwy i mogą być bezpiecznie stosowane nawet u chorych na serce.

Kąpieli Dra Eklunda używać może każdy w domu, bo do sporządzenia jej wystarczy tylko 15 l. gorącej wody.

Utrata 10 funtów wagi w ciągu tygodnia (przy 5—6 kąpielach) nie należy do rzadkości, nie dziw więc, że w Szwecji sprzedaje się dziennie około 2.000 paczek kąpieli „Osmos-Peng".

„Peng" jest już do nabycia w drogerjach i perfumerjach.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w maju.

Święto 3 Maja. Nadzwyczaj uroczyście święcił w bieżącym roku Święto 3. Majowe **Gród Rewery.** W przededniu uroczystości obchodziły orkiestry wojskowe miasto. W dniu 3. maja odprawił ks. prałat **Piaskiewicz** mszę św. pod pomnikiem Grunwaldzkim przy ołtarzu polowym. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz i urzędów z wojewodą **Drem Morawskim** na czele. Podczas nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie **ks katecheta Szwed.** Równocześnie odbywały się we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa przy udziale delegatów władz. Po ich ukończeniu wyruszył z parku im. Sienkiewicza olbrzymi pochód głównemi ulicami miasta, pod pomnik Mickiewicza. Wieczorem odbyła się Uroczysta Akademja w sali teatralnej. Całe miasto było udekorowane flagami o barwach państwowych i nalepkami TSL. W uroczystościach wzięło udział całe społeczeństwo bez względu na narodowość i wyznanie. Niemiłą i nieprzyjemną demonstrację antypaństwową urządziły cztery wyższe klasy tutejszego państwowego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, które **odmówiły wzięcia udziału** w uroczystościach Święta państwowego, tak, że w pochodzie uczestniczyły tylko 4 klasy niższe tegoż gimnazjum w asystencji całego grona nauczycielskiego. Skutkiem tego oburzającego postąpienia, boryteli ruskich, wzbroniła Dyrekcja gimnazjum wszystkim uczniom tych klas **wstępu do klas szkolnych** w dniu 4 bm., zawiadamiając o tem zarządzeniu kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie.

Podarta czerwona płachta. Święto robotnicze obchodzono tu spokojnie. Zaszły tylko **małe starcia** między PPS. prawicą a PPS. lewicą i Selrobem. Członkowie PPS. prawicy zgromadzili się obok budynku ZZK. wraz ze sztandarami. Po chwili nadszedł pochód PPS. lewicy, a członkowie tej partji wyciągnęli przed samym budynkiem ZZK. **czerwoną płachtę.** Równocześnie rozległa się rewolucyjna pieśń komunistyczna. Następnie na stos kamieni wylazł komunista Brzega i udzielił głosu posłowi Chomie z Selrobu, który zaczął lżyć towarzyszy z PPS. prawicy. Wskutek tego wywiązała się walka. PPS. prawica podarła w strzępy płachtę czerwoną, poczem przyszło **do walki na pałki.** Wyznawcy Trockiego i Lenina wyciągnęli wprawdzie **noże i boksery,** lecz mimo to ponieśli klęskę i zostali rozbici przez PPS. prawicę. Następnie odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie został rozwiązany. Silnie poturbowany poseł Choma musiał czemprędzej opuścić Stanisławów.

Z karty żałobnej. Zmarł tu w 71 roku życia bł. p. Józef Silberbach, em. inspektor kolejowy i b. długoletni naczelnik magazynów towarowych tut. dworca kolejowego. **is.**

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w maju.

Walne Zgromadzenie członków Przemyskiej Izby Adwokatów, odroczone przed tygodniem, zakończyło swoje obrady w sobotę 5. maja br. popołudniu przy niebywale licznym udziale interesowanych. Po sprawozdaniach, które zostały przyjęte do wiadomości, przystąpili zgromadzeni do najbardziej interesującego punktu porządku dziennego, którym były wybory do władz Izby. Na wstępie urządzono owację dla nieobecnego z powodu choroby prezesa, **Leonarda Tarnawskiego,** którego ponownie powołano po raz 25-ty z rzędu jednogłośnie na to zaszczytne stanowisko. O wszystkie zaś inne miejsca, zarówno w wydziale i w radzie dyscyplinarnej zapowiadała się namiętna **walka wyborcza.** Na widowni bowiem pojawiły się też dwie listy kandydatów. Decydującą większość uzyskała lista ustępującego wydziału, skupiając od 68 do 103 głosów, z wyjątkiem miejsca prezesa rady dyscyplinarnej, którym został wybrany adw. **Dr. Józef Scheinbach,** jednym głosem większości. Tak więc w skład nowoobranych władz Izby weszli: Do wydziału: prezes **Dr. Tarnawski Leonard,** wiceprezes: **Dr. Mesler Jakób.** Członkowie: **Dr. Ameisen Adolf, Dr. Glanz Jakób, Dr. Gottlieb Fryderyk, Dr. Kropiński Adam, Dr. Probstein Leon, Dr. Razł Ozj., Dr. Zahajkiewicz Włodzimierz.** Rada dyscyplinarna: prezes **Dr. Józef Scheinbach,** wiceprezes **Dr. Dobrzański Józef.** Prokurator Izby: **Dr. Landau Leib,** zastępcy prokuratora: **Dr. Grossfeld L., Dr. Drzewicki Jan.** Członkowie Rady: **Dr. Axer Józef, Dr. Betauer O., Dr. Meisels J., Dr. Peczenik I., Dr Segal Maks.** Zast. członków Rady dyscypl. **Dr. Brandstädter** Ferd., **Dr. Grossman M., Dr. Reif H.** Opozycja nie zdołała jednak przeprowadzić ani jednego ze swoich kandydatów.

Śmiała kradzież w biały dzień popełniona została w niedzielę 6. bm. w kamienicy przy ul. Kolejowej 2 na szkodę Joachima Feuera, dyr. ajencji asekuracyjnej. Szkoda znaczna. Jest to w ciągu kilku dni już druga kradzież w tej kamienicy, popełniona w dzień.

—o—

Przed premjerą „Szkoły żon".

Lwów, 12. maja.

„Szkoła żon" została po raz pierwszy wystawiona w Paryżu w roku 1662 i była entuzjastycznie przyjęta przez publiczność, nie schodząc z repertuaru teatru „Palais Royal" przez 80 wieczorów, co na owe czasy było rzeczą wyjątkową. Równocześnie w świecie fachowym literatów i krytyków, pojawienie się tej komedji wywołało niesłychaną burzę. Istotnie sztuka ta zrywa z ówczesnemi regułami teatru, z jego konwencjonalizmem. Jest zjawiskiem, nowem, śmiałem, oryginalnem i stanowi przełom w historji teatru, dając początek nowej komedji mieszczańskiej, obyczajowej, malującej życie i obyczaje sfery średniej wiernie, prawdziwie, niemal realistycznie.

Drugą inowacją w „Szkole żon" jest pogłębienie psychologiczne postaci. Naprzykład Arnolf posiada jaskrawo i dobitnie zarysowaną indywidualność, jest człowiekiem pełnym drobnych śmieszności i małostek ducha; cierpieniem jednak swojem wznosi się na wyżyny tragizmu i na tem zespoleniu właśnie polega prawda życiowa tej postaci. To wprowadzenie na scenę zwykłego, codziennego człowieka, jakim jest Arnolf, stanowi największą wartość i nowość „Szkoły żon".

Mimo ostrej krytyki z jaką spotkała się ta komedja, śmiech, jaki wzbudziła, przechylił szalę na jej korzyść. Publiczność stanęła po stronie Moliera, a król umieścił go na liście najwybitniejszych literatów, obok Corneille'a, wyznaczając mu w nagrodę rentę w wysokości 1000 funtów rocznie.

Ludwika Solskiego, świetnego przedstawiciela postaci szekspirowskich i molierowskich, w których groteskowość łączy się z tragizmem, musiała pociągnąć postać Arnolfa. Wcielił on ją do swego repertuaru dość późno, bo dopiero dwa lata temu w Teatrze Narodowym, inscenizując „Szkołę żon", kreował po raz pierwszy tę rolę (co jest jeszcze jednym dowodem wiecznej młodości, tego niezmordowanego artysty, ani na chwilę nie ustającego w pracy twórczej, wciąż wzbogacającego swój przebogaty dorobek artystyczny). Oklaskom i zachwytom nie było końca. Wielu krytyków warszawskich widziało sztukę Moliera na scenie Komedji Francuskiej i ci jednogłośnie przyznali palmę pierwszeństwa Solskiemu, nad artystą francuskim. Również jako inscenizator Moliera, Solski posiada mało sobie równych w Europie. Wychowany na wielkich wzorach, ściśle związany z epoką, która rozumiała i czuła klasycyzm, ale nie zakrzepły w tej epoce, przeciwnie, wciąż idący za duchem czasu i za jego potrzebami, potrafił Solski połączyć „Styl" z wymogami nowoczesnego teatru, dając rzecz, pulsującą życiem, a jednak ujętą w formy ściśle klasyczne.

Prócz Arnolfa w „Szkole żon" wystąpi Solski dzisiaj w Teatrze Małym jeszcze z drugą kreacją, w obrazku L. Rydla „Z dobrego serca", która przypomni nam najlepsze czasy lwowskiego teatru za Pawlikowskiego. Za dyrekcji bowiem Pawlikowskiego, po raz pierwszy wystawiona została tu perła literatury naszej i tak samo Solski kreował w niej niezapomnianą postać szewca krakowskiego, Kulińskiego. Upłynęło od tej chwili sporo lat, a jednak moc genjuszu jest tak niezniszczalna, że mistrz Solski ukaże się znów lwowskiej publiczności, zawsze tak samo młody i twórczy, jak za lat dawnych, nic nie uroniwszy z bogactwa swego talentu.

—o—

Truskawiec u progu sezonu.

Nowa przechowalnia na dworcu kolejowym. — Rozszerzenie zakładu kąpielowego. — 1500 nowych pokoji. — Dobra aprowizacja zapewniona.

(Od naszego korespondenta).

Truskawiec, w maju.

(s) Przygotowania, mające tegorocznemu sezonowi w Truskawcu zapewnić pełne powodzenie, są **już ukończone.** 30. kwietnia br. przybyła na stację truskawiecką komisja **wydelegowana** przez lwowską dyrekcję kolejową z p. dyr. Wydziału kontroli dochodów Pfauem i kontrolerem radcą Hassem na czele, celem wydania wszelkich zarządzeń, koniecznych **do usprawnienia kolej. ruchu osobowego i bagażowego w sezonie.** Z dniem 1. czerwca zostanie oddana do użytku publiczności **nowowybudowana przechowalnia bagaży** na dworcu.

Korzystając z pięknej pogody, **wiele osób przyjechało już do Truskawca.** Zakład zdrojowy zaczął wydawanie kąpieli od 1. bm. Łazienki zostały **wydatnie rozszerzone przez dobudowanie 19 kabin,** co umożliwi obecnie wydawanie **około 2500 kąpieli dziennie.** Założono na przestrzeni 4000 m. **nowe rurociągi,** które dostarczą wody do kąpieli. W tym roku przyłączono do Zakładu zdrojowego t. zw. „pomarki" z obfitą zawartością **soli glauberskiej,** głównego składnika kąpieli solankowych.

Co najważniejsze, dający się Truskawcowi odczuwać **głód mieszkaniowy — zostanie w tym sezonie usunięty,** gdyż przybyło dużo nowych will, obejmujących **około 1500 pokoji.** Komisja zdrojowa ustaliła cenniki dla pensjonatów, restauracji i kąpieli. Ceny utrzymane są mniejwięcej na poziomie zeszłorocznych i **ścisłe przestrzeganie ich zostanie pod grozą surowych kar przeprowadzone.**

Wreszcie dla tych, którzy stołują się nie w pensjonatach, miłą będzie wiadomość, że znany z jak najlepszej strony b. dzierżawca gł. restauracji zakładowej, p. **M. Husak,** obejmuje obecnie **restaurację i kawiarnię zakładową „Pod Naftusią",** która dzięki firmie dzierżawcy, znanym zaletom jego kuchni i taniości cen stanie się niewątpliwie **towarzyskim punktem zbornym Truskawca.**

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.

Józefowie Bladuńscy zł. 5.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 12. maja 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt p. t. „Zagadnienia racjonalnej porady przy wyborze zawodu". 16.40 Odczyt p. t. „Samorząd wojewódzki". 17.45 Audycja dla dzieci. „Bal na dworze Królowej Wiosny" bajka H. Nowocieniowej. 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „Ferdynand Goetel". 20.30 „Czar walca" operetka w 3 akt. Oscara Straussa. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza"

Katowice (422) **Kraków** (566) 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. 22.30 Dancing.

Wilno (435) 18.15 Audycja literacka: „Wesele na Wileńszczyźnie" obrazek radjofoniczny w układzie i wykonaniu uczn. gimn. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Audycja wesoła. Udział biorą: Orkiestra wojskowa, J. Wąsowicz (sopran), A. Kaczorowski (tenor), W. Osiecki (fort.). 22.50 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.30 Transmisja wieczoru jednoaktówek z Berlina. 22.30 Muzyka lekka.

Wrocław (322) 20.30 Transmisja śpiewu słowików z Parku Wrocławskiego. 21.00 Wieczór muzyki popularnej. 22.30 Dancing.

Lipsk (366) **Hamburg** (394) 20.30 Trans. wieczoru jednoaktówek z Berlina. 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym (449) 21.00 „Fedora" opera w 3 akt. Giordana.

Berlin (484) 20.30 Wieczór jednoaktówek: 1) „Talmas Ende" Friedmanna i Polgara. 2) „Der Puppenspieler" Schnitzlera. 3) „Das herrschaftliche Haus" Morgensterna. 22.30 Muzyka lekka.

Wiedeń (517) 20.15 „Die Rettungsinsel" komedja w 3 aktach Weissa. Na zakończenie jazzband z hotelu Bristol.

*

Niedziela, 13. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory P. Czajkowskiego. 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. Orkiestra symf. pod dyr. Milana Zuny. (Dvorak, Suk, Liszt). 19.10 Odczyt pt. „Danja". 20.00 Odczyt pt. „Chiny, ich przeszłość i teraźniejszość". (Język i literatura). 20.30 Koncert wspólny ze stacją wileńską. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.30 Koncert. Wykonawcy: H. Hellerówna (skrz.), R. Freund lichowa (fort.), H. Zboińska Ruszkowska (śpiew), J. Ławrusiewicz (piła i gitara hawajska). 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (435), **Poznań** (344), **Katowice** (422) 20.30 Transmisja koncertu wspólnego stacji warszawskiej i wileńskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.00 Recital skrzypcowy St. Frenkla. (Reger, Kreisler). 21.00 Kuplety. 22.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.30 Wieczór muzyki operowej. (Mozart, Weber, Wagner, Goldmark). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.30 Koncert symfoniczny pośw. utworom Schuberta.

Langenberg (468) 20.10 „Księżniczka dolarów", operetka L. Falla. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.00 Muzyka kameralna. 20.05 „Ciotka Angot", opera komiczna w 3 aktach Lecocqua.

Medjolan (549) 21.00 „Turandot", opera Pucciniego.

Hilversum (1050) 20.55 „Dzwony z Corneville", opera kom. Planquette'a.

Ze sportu.

T. K. S. i Ruch we Lwowie.

PODWÓJNA IMPREZA NA BOISKU POGONI.

Lwów, 12. maja.

W niedzielę, tj. dnia 13. bm. na boisku LKS. „Pogoń" za rogatką stryjską odbędą się **podwójne zawody** w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. o godz. 15.30 **TKS. — Hasmonea**, o godz. 17 **Ruch — Pogoń.**

Hasmonea po uzyskaniu ostatnio **zaszczytnych wyników** z ŁKS. we Lwowie i Wartą w Poznaniu, oraz **Pogoń** po zwycięstwie odniesionem ubiegłej niedzieli nad Cracovią, dążyć będą, **za wszelką cenę do zwycięstwa**, a tem samem do uzyskania **dalszych punktów**, umożliwiających im zajęcie lepszego miejsca w tabeli.

To też tak Hasmonea jak i Pogoń przygotowywują się należycie do tej walki, chcąc nietylko **wyjść zwycięsko**, lecz także pokazać swym sympatykom **elegancką grę pełną emocji.**

TKS. i Ruch są to **młode i lotne drużyny**, z któremi nie tak łatwo można się uporać, a **niespodzianki** w zawodach ligowych są na porządku dziennym.

Zwycięstwo Ruchu nad Cracovią w stosunku 4:1 i remis TKS. z Wartą powinno stanowić memento dla Hasmonei i Pogoni.

Powyższe zawody, trwające **razem 3 godziny**, ściągną niewątpliwie na boisko Pogoni **rekordową ilość publiczności**, jak to miało miejsce ostatnio podczas zawodów **Cracovia—Pogoń.**

Radzimy zatem zaopatrzyć się w bilety wstępu **wcześniej w przedsprzedaży**, po pierwsze celem uniknięcia niepotrzebnego natłoku przy kasie na boisku, a powtóre, co może najważniejsze, że ceny biletów **w przedsprzedaży są grubo tańsze**, aniżeli na boisku.

*

Dalsze szczegóły pobytu naszych piłkarzy w Czerniowcach, będące uzupełnieniem naszego sprawozdania, podanego w numerze wczorajszym, zamieścimy jutro.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 12. maja.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny naogół niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie wyczekujące.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 56.75—57.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 54.75—55.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 48.50—49.25, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45.25—46.25 Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 40.50—41.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.25—36.25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.50—42.50, Kukurudza rumuńska 41.50—42.00, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 60.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—10.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00. Słoma prasowana 4.75—5.25. Ireczka 50.75—51.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 93.50—94.50, Mąka pszenna 50 prc. 83.50—84.50, Mąka żytnia 65 prc. 76.00—77.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 31.00—31.50, Otręby pszenne netto bez worka 30.25—30.75, Kasza hreczana 50 proc. całowek 50 proc. połówek 93.50—95.50, Kasza jagl. 89.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 51.50—53.50, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133, Bank Handlowy 117, Bank Polski 164.50, Bank Zachodni 36, Bank Zw. Sp. Zar. 84.50, Dąbrowa 80, Siła i światło 127, Częstocice 62, Firlej 59 i trzy czwarte, Łazy 8.25, Węgiel 94.50, Cegielski 46, Lilpop Rau 42 i trzy czwarte, Modrzejów 49, Ortwein 11.50, Ostrowiec A. 121, B. 120, E. II. 114, Parowozy 42.50, Rudzki 56.50, Starachowice 62.75 Ursus 11.25.

Warszawa, 11. maja. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.87, Sztokholm 238.60, Londyn 43.41, N. Jork 8.88, Paryż 34.99, Praga 26.35, Szwajcarja 171.39, Wiedeń 125.11 Włochy 46.86, 8 proc. pożyczka konwers 67, pożyczka kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 80.50, 8 prc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 prc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. maja. (Tel. G. P.) Zieleniewski 152.40, Trzebinia 14, Górka 98.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42, Londyn 25.32 i pół, N. Jork 5.18.85 Belgja 72.45, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.00. Holandja 209.39 i pół, Berlin 124.12 i pół, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.20 Oslo 139.00, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Helsingfors 3.21, Buenos Aires 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.30, Belgrad 12.48 7/8, Berlin 169.76, Bruksela 99.05, Budapeszt 123.97 i pół, Bukareszt 4.37 i pół, Kopenhaga 190.45. Londyn 34.63 7/8, Madryt 119.05, Medjolan 37.38 i pół, N. Jork 709.45, Oslo 190.05, Paryż 27.91 i pół, Praga 21.01 i trzy czwarte, Sofja 5.10.90, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.81 i pół, Zurych 136.73, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.50, Francuskie 27.90, Włoskie 37.34, Węgierskie 124.02 i pół, Szwajcarskie 136.50, Renta majowa 0.621, Renta lutowa 0.67, Bankverein 27 i ćwierć, Bodenkredit 116.50, Kreditanstalt 62, Anglobank 28 i trzy czwarte, Bank Hipoteczny 80, Kompas 0.87, Landerbank 39 i trzy czwarte, Merkury 25.65, Kolej północna 1080, Živnosteńska 107, Anstr. kol. państ. 31.05, Kolej południowa 15.15, Alpiny 43.50, Berg u. Hutten 771, Krupp 11.30. Poldi Hutte 155, Rima 139, Skoda 255.50 Zieleniewski 15.85, Apollo 199, Karpaty 30, Galicja 74, **Nafta 32, Schodnica 12.40.**

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02. N. Jork 25.41, Belgja 354.75, Hiszpanja 426.25, Włochy 133.90, Szwajcarja 489.75, Danja 681.75, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681.75, Praga 75.40, Rumunja 15.85 i pół, Niemcy 608, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.12, Holandja 12.09.75, Francja 124.03, Belgja 34.960, Włochy 92.64, Niemcy 20.40.2, Szwajcarja 25.31.8, Hiszpanja 29.15, Danja 18.19.2, Szwecja 18.93, Norwegja 18.223, Helsingfors 194, Praga 163.75, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. maja.

Tendencja spokojna. Srebro zwyżkowało. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90i.00—8.90.50, dolary kanad. 8.85.00—8.86.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, korony austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francusk. 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.25, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 28.50—30.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.40.00—3.50.00, flor. austr. 1.70—1.75, ruble rosyjskie 2.90—2.96, kopiejki za rubel 1.45—1.48.

FORTEPIAN dłuższy, znakomity, sprzedam za 1300 zł. Kopernika 26. Skleniarski. 3935-4

LODOWNICZKI słynnej marki „Mayer" puszka **ocynowana** lub **miedziana, Rentschner,** Legjonów 37. 3939-10

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

KRYNICA. Kupno — sprzedaż nieruchomości, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań. Biuro pośrednictwa Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 4019-2

DOM Nr. 231 w Zaleszczykach z wielkim ogrodem morelowym 9763 m², 10 pokoji, 2 kuchnie, najlepsze położenie do sprzedania. Wiadomość Herman Horowitz, Zaleszczyki. 4016

KUPIĘ AUTOMOBIL mało używany. Zgłoszenia uprasza się kierować z podaniem marki ilości przebytych kilometrów i ceny do Administracji pod „Auto". 3939-2

PARCELE ul. Grochowska za gotówkę i na raty do sprzedania. Wiadomość biuro Towarzystwa Terenowego, pl. Marjacki 10/I. lub Cegielnia, ul. Grochowska. 3773-4

Najtaniej przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 14
Telefon Nr. 51-10.

POSZUKUJEMY używanej, jednak w zupełnie dobrym stanie znajdującej się maszyny do pisania najnowszego typu „Underwood", z drobnym lub średnim drukiem. Zgłoszenia pod „Underwood" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. 4037

DUŻY magazyn murowany kryty blachą na stacji kolejowej w Krośnie (Centrum przemysłu naftowego Zachodniej Małopolski, przemysł szklany, włókienniczy etc.) z ubikacjami na biura natychmiast okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Biurze „Bepcha" w Krośnie. 4052-2

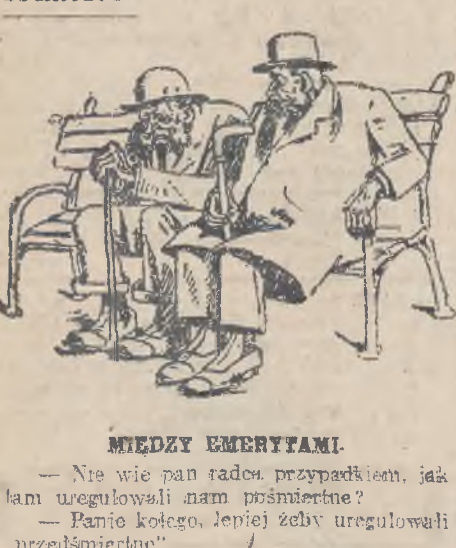
RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

DARMO — inteligentnym — kierowca auta. — pod „Były urzędnik". 3983-2

TRESUJĘ Dobermany i Wilczury. Wiadomość: Krasickich 7, trafika. 4029

TANIE i smaczne obiady poleca jadalnia Filomeny Drabik. Brajerowska 6, parter. 4028-5

Humor.



MIĘDZY EMERYTAMI.

— Nie wie pan radca przypadkiem, jak lam uregulowali nam pośmiertne?

— Panie kolego, lepiej żeby uregulowali „przedśmiertne".

OSKAR KÖRNER, Pełhikowce stare, p. Buczacz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 3957-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów, na nazwisko: Franciszek Motll, porucznik rezerwy, Rzeszów. 4051

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kałusz, na nazwisko Mozes Saudel Jaworówka, pow. Kałusz. 3943-3

BATIKI, Sapiehy 57, m. 15. Wykonuję szale od zł. 2, według najnowszych wzorów paryskich, można zużytkować choćby najmniejsze resztki jako abażury, poduszki, makaty, kapy itd. 4023-2

NOWOCZESNA KSIĘGOWOŚĆ POLSKA systemu „Pe—Ge" (Józef Grossinger i Zygmunt Panzer) opuściła prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost u autorów: Lwów, Rappaporta 7 B. Cena egzemplarza 2 zł. 4008

IWAN FERENZ, syn Hryńka r. 1904 z Basani dolnej pow. Lubaczów unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez 24 pp. art. konnej w Jarosławiu. 4015

SZKARLETY (pelargonie) czerwone á różowe 40 zł. Begonia semperflorens 12 zł. za 100 sztuk. Dalje etp. sadzonki, wszystko w oiimanach, silnie zakorzenione — wysyła za pobraniem póki zapas wystarczy. Dyrekcja dóbr Oleszyce k. Jarosławia. Cenniki na żądanie. 4005-3

Z dniem dzisiejszym
po zupełnym odnowieniu lokalu został na nowo otwarty
Handel towarów kolonjalno-korzennych i Pokój do śniadań
pod firmą
WIKTOR STĘPIEŃ
ul. Kochanowskiego l. 3.
Wyśmienita kuchnia i bufet.
Ceny najniższe.

z powodu rekonstrukcji lokalu „OLKA" Rynek 35.
udziela 10% RABATU z cen wystawowych przy zakupnie pończoch, rękawiczek, skarpetek, skarpeteczek dziecięcych, wszelkich trykotaży oraz bielizny damskiej. — Wielka okazja przy 72-procentowej podwyżce celnej! Wielki wybór - gatunki tylko trwałe!

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Cierpisz na: REUMATYZM, ŁAMANIE itp.
używaj tylko
„SAPOMENTHOL MATULI"
MARKA OCHRONNA E. MATULA
Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! — Prawdziwy tylko z marką ochronną PALMA
Wytwórca EUGENJUSZ MATULA
Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

L. 1446/28. Żydaczów, dnia 7. maja 1928.

Tymczasowy Zarząd powiatu w Żydaczowie ogłasza

KONKURS

na posadę: 1. rachmistrza,
2. lekarza weterynaryjnego, z poborami wg. umowy.

Warunki przyjęcia:

1. na stanowisko rachmistrza

a) nieukończony 40-rok życia,

b) obywatelstwo polskie,

c) ukończone studja w szkole średniej, egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej, względnie egzamin z buhalterji, lub szkoły handlowej, dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach państwowych, lub samorządowych, konieczna dla uzyskania praktycznych wiadomości z dziedziny podatkowości samorządowej, znajomość ustaw administracyjnych, biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci ze studjami prawniczemi, mogący ubiegać się w przyszłości o stanowisko sekretarza Wydziału powiatowego.

2. Na stanowisko lekarza weterynaryjnego:

a) nieprzekroczony 40-rok życia,

b) obywatelstwo polskie,

c) dyplom lekarza weterynaryjnego,

d) dwuletnia praktyka przy władzach państwowych, lub samorządowych,

e) biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić, wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego do dnia 25. maja 1928 r.

Sekretarz: **Tokarski.** Komisarz rządowy Starosta: **Agopsowicz.**

PROWINCJA.

Tanim kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc.

Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach: Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa", Warszawa, Nowy-Świat 28-16. 3562-3



Na RATY i za gotówkę
GRAMOFONY
marki „Parlophon"
Rowery
we wielkim wyborze o 25% taniej niż wszędzie po eca
„ECHO" Lwów, S. Kslusha 24. Tel. 2781
Za okazaniem odcinka inseratowego 5% opustu.

LODOWNIE
RENTSCHNER
37. Legjonów 37.

HORYNIEC-Zdrój

poleca kąpiele siarczane od 15. maja po zł. 2.— Mieszkania w pensjonacie bez pościeli z całem utrzymaniem zł. 7.— dziennie do 20. czerwca, od 21. czerwca zł. 9.— Okolica zdrowa, lesista, stacja kolejowa, telegram i telefon w miejscu.

2682 Zarząd.

+ „OLLA" PREZERWATYWY ?!

„O L L A" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203- zł. 6—

RYDZE KISZONE

beczułka około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 18 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., Bryndzę prawdziwą owczą, w beczułkach 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stummer. Kosów koło Kołomyji. 2885-19

Hotel - Restauracja i Kawiarnia

z całem urządzeniem w wielkiem mieście powiatowem o licznej załodze wojskowej, z powodu podeszłego wieku dzierżawcy, który to przedsiębiorstwo przeszło 30 lat prowadzi, od zaraz do odstąpienia.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel **Faliks Wojciechowski, Jarosław.** 3955-3

JOHANNISBAD
(Czechosłowacja). Drugi Gastein w Górach olbrzymich.
Od dawna cenione uzdrowisko w przešlicznej, okolonej lasami okolicy górskiej, o klimacie podalpejskim, cieple źródła 29·6 o silnej aktywności radjowej. Doskonałe wyniki lecznicze, przy chorobach systemu nerwowego, nerwowości, neurastenji, paraliżu, tabesie, gichcie, reumatyzmie, Bassedowie, kobiecych, skórnych i kości. Wielki opalony kryty deptak.
Sezon od 15. maja do 15. września.
Prospekty bezpłatnie przez komisję zdrojową Johannisbad (Czechosłowacja). 3280-2

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencja 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 6 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 4.80
bez dostawy . . . . zł. 4.50
Za granicą . . . . zł. 7.50

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.